

Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku
ilustrowanego — kosztuje 25 gr.

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr. 8028.

Rok XXVIII.

Niedziela 25. marca 1928.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **25 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Odroczenie stabilizacji urzędników. -- Zwyżka cen ubrań i obuwia. -- Tra- gedja małżeńska.

Wykwintne pokoje do śniadań przy handlu delikatesów firmy „ZAKOPANE” ul. Akademicka 24.

Dekret o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Warszawa, 23 marca. W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw” ukazał się dekret Prez. Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych, a za pracowników umysłowych uważa dekret zarządców i kierowników oraz dozorców z wykształceniem fachowem we wszystkich przedsiębiorstwach rolnych, leśnych, przemysłowych i górniczych, dalej artystów, aktorów, dziennikarzy, lekarzy, dentyistów, weterynarzy, medyczny personal pomocniczy, biuralistów, telefoniistów i t. d.

Dekret przewiduje, że umowę o pracę zawrzeć można na okres próbny, na okres wykonania określonej roboty, na czas określony lub nieokreślony.

Rozwiązanie umowy o pracę nastąpić może: 1) w okresie próbnym pierwszego lub szesnastego, ostatniego miesiąca kalendarzowego po uprzednim 2 tygodniowym wypowiedzeniu; 2) po ukończeniu roboty dla której umowa była zawarta; 3) po upływie 3 miesięcy od wypowiedzenia umowy przez jedną ze stron, jeżeli ta umowę zawarto na czas nieokreślony.

Okres wypowiedzenia wynosić ma trzy miesiące kalendarzowe i kończyć się musi ostatniego dnia miesiąca kalendarzowego.

Na dogodnie spłaty udziela F-a Lublin i Volk, zwany „Kobuln”, ul. Sobieskiego 8, najnowocześniejsze materiały męskie i damskie po cenach gotówkowych. 923

Osunięcie się góry w Santos.



Santos, portowe miasto brazylijskiego stanu San Paulo i główny punkt wywozu kawy brazylijskiej, miasto liczące 100.000 mieszkańców, zostało niedawno dotknięte straszną katastrofą. Wznosząca się nad miastem góra Montserrat, na którą prowadzi kolej górską uległa wskutek nlewnych deszczów takiemu rozwodnieniu, że olbrzymie masy ziemi osunęły się w nocy i zasypały leżące u stóp góry domy. W katastrofie tej zginęło sto kilkadziesiąt osób, dokładnego obliczenia strat nie zdołano dotychczas przeprowadzić, ponieważ nie ukończono jeszcze pracy oczyszczenia dzieła zasypanej przez ziemię.

Rycina nasza przedstawia miasto Santos, widziane z góry Montserrat, która spowodowała katastrofę.

JEDZCIE

CHLEB

MERKURY

Najlepszy i naj-
tańszy. 1 kg. tylko

62 gr.!

W dzisiejszym numerze ciąg dalszy powieści Gastona Leroux'a pt. „Mister Flaw”.

Z dyskusji ustrojowej.

Ożywienie przed sesją. — Artykuł posła Polakiewicza. — Słuszne wywody. — Zasadnicze zastrzeżenia.

Imponujący przebieg imienia marszałka Pilsudskiego, w którym było z pewnością wiele spontanicznego odruchu, świadczył wyraźnie o wzroście popularności Marszałka. Wypadł ten chęć akurat na czas po wyborach, które bardzo wyraźnie uwydłniały stanowisko szerokiej warstwy społeczeństwa wobec osoby obecnego premiera i jego rządu. Program marszałka Pilsudskiego współpracujący z Sejmem, na tem miejscu omawiany, spotkał się z licznymi komentarzami, najpierw wśród konserwatystów, którzy uważali go za realizację własnych politycznych postulatów i zapowiedź zmiany ustroju w sensie doktryny konserwatywnej. Tymczasem ukazał się w „Kurjerze Porannym“ artykuł przedstawiciela lewicy dra Polakiewicza, który sprawę tę ujmując z punktu widzenia interesów demokracji, na razie na pierwsze zadania i celów Sejmu.

P. dr. Polakiewicz w artykule pod t.: „O pracę ustawodawczą Sejmu“, wywodzi, że funkcja Sejmu i Senatu jest ustawodawcza. Zdaniem dra Polakiewicza, posłowie Sejmu „pięcioletniego“, zamiast inicjatywy prawodawczej rzucali się przeciw każdej zdrowej myśli, dając tylko do zdołbycia i utrzymania władzy. Tyle o Sejmie ustawodawczym. Co się zaś tyczy Sejmu ostatniego, to zaznacza poseł Polakiewicz, że nie był on organem ustawodawczym, lecz ciałem menedżerskim w spółradzących, którzy, nienawidząc Pilsudskiego, w najcięż-

szych okresach kryzysów gospodarczych rozbiłali chwytne i słabe rządy, by zagarnąć dla siebie czy dla swej koterii, jak największy zakres władzy. Bardzo słusznie podnosi poseł Polakiewicz, że marszałek Pilsudski podjął walkę nie tyle z wadami Konstytucji, ile z organicznymi wadami naszego charakteru i ze złymi obyczajami sejmowymi.

Nie mała rolę odgrywały tu z pewnością i złe obyczaje sejmowe. Sejm, utrzymamy w permanencji, zamiast oddawać się pracy ustawodawczej, współradził, a ministrowie bali się o swoje teki i myśleli tylko, jakiego klubem sejmowym czynić ustępstwo, żeby się utrzymać.

Przywódcy partyjni zajęci byli kierowaniem rządami, a nie pracą ustawodawczą. Za najgorszą instytucję, nie mającą zresztą żadnej podstawy prawnej, uważa poseł Polakiewicz konwent seniorów, który

dyrygował wspólnie z marszałkiem życiem Sejmu, ale nie jego pracą ustawodawczą, przyczem każdy rząd traktowany był „jako obca, stale oskarżona i podejrzana potencja“.

Nie można odmówić tym uwagom racji, ale trudno nie zauważyć, że nie wyzerpują one załamania a raczej zawężenia. Zasadniczym błędem wszelkich rozmowań ustrojowych doby obecnej jest to, że wychodzą one z założenia, jakoby rząd marszałka Pilsudskiego lub podobny do niego miał zawsze i stale przy władzy zesać. Wyobrażamy sobie, że w kolej lat przyjdzie rząd inny, czyż można odmówić Sejmowi prawa kontroli nad rządem i jego pracami, zwłaszcza podczas dyskusji budżetowej. Zresztą Sejm może ustawy uchylać, ale rząd winien je wprowadzać w życie. A jeśli nie zechce, a jeśli będzie sabotował wyniki ustawodawczej pracy Sejmu z tej czy innej przyczyny? Problem jest dość zawikłany. Z pewnością Sejm nie jest powołany do współrządzenia, ale obywatele wyborcy mają prawo domagać się od posłów, żeby rozłączali swoją kontrolę nad rządem, bo inaczej do uchwalenia ustaw możnaby powołać jakąś komisję kodyfikacyjną.

Ciemne strony ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Jak wiadomo, od 1. stycznia br. obowiązuje w Polsce ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy, niezdolności do wykonywania zawodu,

na starość i na wypadek śmierci. Jakkolwiek pożądana ze wszelkich miar, ustawa ta niestety nie zabezpiecza jeszcze pracownika umysłowego w sposób dostateczny i nie re-

DR. ANTONI MARCZYŃSKI.

WYSPA NIEZNANA.

Powieść fantastyczno-egzotyczna w trzech częściach.

Część pierwsza.

OLBRZYMY.

(Ciąg dalszy).

— Nie!... To niesłychane!... Przepraszam za niedyskretne pytanie. Ile pani sobie liczy wiosenek?

— Dziewiętnaście.
— I w tym wieku nie czytuje pani dzienników?

— Dziennik, to niby gazeta.
— Gazeta.

— Przypominam sobie, jak to wygląda. W Londynie widziałam nieraz sprzedających takie duże płachty papieru. Ojciec nazywał je gazetami. Ale to było dawno temu... Bardzo dawno.

Młody marynarz mruknął cichutecznie po polsku: — „Kpi sobie uroczą smarkulą. Poczekać, kozo!... Ja sobie także później zakpię. Głośno zaś rzekł:

— Skoro się pani nie interesuje dziennikami, to przecież z rozmów osób starszych musiała pani coś o wojnie posłyszeć.

— Yes. Ojciec mój brał udział w wojnie z Burami. Opowiadał mi nieraz zajmujące historie o bitwach, obleżeniach.

— To stare dzieje, lecz o wielkiej wojnie pani nie nie słyszała?

— Naprawdę nie. Skąd zresztą miałam słyszeć? Tu poczta nie dochodzi... żaden statek nie zawija.

— Wierzyć mi się nie chce, ale czy pani patrzy tak szczerze, tak dziecinnie szczerze,

Więc istotnie wy tutaj jeszcze nie nie wiecie o wielkiej wojnie światowej? — zakrzyknął tak głośno, że przez uchylone drzwi wszedł mężczyzna, którego włosy posrebrzył już dobrze szron siwizny. Rysy jego były ostre, nieco kanciaste, ale naogół przypominały rysy słodkiej twarzyczki dziewczęcia...

Z wrodzoną żywością podbiegła Eli ku wchodzącemu.

— Ojczulku, pan mówi niezłe po angielsku — zaszczebiotała: — Wprawdzie mieszka „those“ i „these“, ale zresztą idzie wcale udatnie.

Obaj mężczyźni roześmieli się wesoło, a przybyły przygarnął córkę do piersi serdecznie.

— Cicho, trzpiocie kochany... — napominał ją łagodnie: — Co ty wygadujesz! Potem pospieszył z wyciągniętą dłonią w stronę łóża.

— Witam pana serdecznie pod moim skromnym dachem. Proszę wypaczyć mej córce, że taka z niej dzikuska.

— Ależ niema o czem mówić. Jestem szczerze zachwycony jej prawdomównością. Niespotyka się już takich panien w Europie.

— W Europie!... Mój Boże kochany!... Cóż słyszeć teraz w starej, pocziwej Europie? Niech pan pomyśli tylko. Od roku 1905-tego zerwał się mój kontakt ze światem... Jedenaście lat z górą... Jedenaście lat!...

Marynarz patrzył zdumiony.

— Jakto? Czy żaden okręt tu nigdy nie zawinął?.. Niemożliwe!...

— A jednak tak jest, drogi panie. Poszarpane pasma gór okalają zewsząd tę wyspę tajemniczą. Niejeden okręt przepływał tędy zapewne w ciągu stuleci, ale nikomu na myśl nie przyszło, że poza urwistymi szczytami gór wulkanicznych, mieszkają ludzie... Dziwni ludzie!... Yes... Zresztą niewtajemniczony nie potrafi znaleźć przejścia przez góry. Tak więc odcieję od świata, przepędziłem tu z córką moją pełnych lat jedenaście.

— Sami we dwoje? Oh, straszny los!

— Nie sami... Wyspa liczy przeszło sto trzydzieści tysięcy mieszkańców.

— Ah tak... Murzyni?

— Ani jednego murzyna, ani jednego Europejczyka.

— Nie rozumiem pana. Więc kto tu mieszka nareszcie?

— Zadziwi cię, drogi gościu moja odpowiedź. Oto mieszka tutaj lud bardzo stary, osiadły od wieków dwudziestu kilku. Przybyła ich garstka, rozmnożyli się i dzisiaj są tysiące.

— Ale kto są ci ludzie? Jakiej rasy?

— Bez wątplenia semickiej.

— Arabowie?

— Nie.

— Żydzi?

— Nie... Są to poprostu potomkowie dawnych Fenicjan. Punijczycy. Jedna z przelicznych kolonii potężnej, starożytnej Kartaginy. Jedyna kolonia, która przetrwała wieki i pozostała w takim samym stanie, jak za dni walk z wodzami nienawistnej Romy.

Z podejścia spojrział marynarz na swego gospodarza. Przecież jego opowiadanie zakrawało na niedwuznaczne kpiny. Pomyślał sobie nagle, że może duża samotność na wyspie przyprawiła Anglika o lekkie pomieszenie mózgu... Ojciec Eli domyślił się widać podejrzenia gościa, bo rzekł z uśmiechem:

— Bierze mnie pan za wariata... Nie dziwię się wcale. Jabył się tak samo na pańskim miejscu zapatrywał... Ale niebawem przekonam się pan osobiście o prawdziwości moich słów. Zobaczy pan naocznie świątynię bogini i szkarłatne płaszcze kapłanów Baala.

Marynarz po raz dziesiąty zapewne obrzucił wzrokiem dziwaczny odzież gospodarza oraz jego pięknej córki... przypatrzył się ich sandałom, spojrzął na grubą robotę mebli i znowu wlepił swe czarne jak węgiel oczy w spokojną twarz onowiadającego. Anglik usiadł tymczasem obok łóża.

(C. d. n.)

KAWA RIEDLA 28

KALODONT

PASTA DO ZĘBÓW

Sarga



UWAGA!

guluje tej tak ważnej dla niego kwestji. Dla przykładu przypatrzmy się niektórym postanowieniom ustawy.

Przedewszystkiem renta na starość. Art. 24 mówi: „Prawo do renty starszej przysługuje ubezpieczonemu: 1) płci męskiej po ukończeniu 65 lat życia, lub osiągnięciu 480 miesięcy składowych i ukończeniu przynajmniej 50 lat życia; 2) płci żeńskiej po ukończeniu 65 lat życia lub osiągnięciu 420 miesięcy składowych i ukończeniu przynajmniej 55 lat życia“.

Zbytecznie udowadniać, że nielicznym tylko wybrańcom sądzonem będzie doczekać się tego błędnego okresu 65 lat, aby móc rozpocząć korzystanie z nagromadzonego przez tak długi czas kapitału. A jeśli się temu, który doznał do 65 lat, wydaje, że nastaną już te dobre czasy, kiedy te przysłówowe gołąbki wpadają do gąbki, to niech z góry wyzbedzie się tej iluzji. Po tylu latach wyczekiwania przypadnie mu 40 procent przeciętnego zarobku miesięcznego za cały okres składowy.

A więc gdzie tu zabezpieczenie na starość? Jeśli dzisiejszy zarobek z trudem umożliwia utrzymanie się na powierzchni, to czemuż będą owe 40 proc.? A dodać trzeba, że gdy w 65 roku rozpocznie ktoś brać rentę starczą, to przypuszczalnie zdola wydobyc zaledwie 1/5 tego, co do owego momentu wpłacił.

Art. 26 mówi: „Do renty wdowiej ma

Dla wyjaśnienia podajemy do ogólnej wiadomości, iż znaną pastę do zębów KALODONT sprzedajemy obecnie w nowym, higienicznym opakowaniu. Gatunek KALODONTU pozostaje oczywiście bez żadnej zmiany. Ulepszenie opakowania przyjęto wszędzie bardzo przychylnie, czego dowodem są liczne wyrazy uznania publiczności.

1219

F. A. SARG FILS & CIE., WIEDEŃ.

Nad Wisłą i Wkrą.

(Dokończenie).

Rozkaz ten, spowodowany realnem ustosunkowaniem się sił i obawą przed mocnem uderzeniem przeciwnika w odsłoniętą flankę i tył armji, był w pełni uzasadniony i poddyktowany zapobiegliwą przecznością.

Jednakże zwycięstwo z reguły rodzi apetyt na dalsze śmiałe sukcesy, przytępia obawy i podnieca żylkę ryzyka u zwyczajnego dowódcy — tak było i tym razem z gen. Sikorskim, który chciał wygrać czynnik czasu, zaryzykował flankę jedną i tyły swej armji, by całą siłą uderzyć na Nasielsk i tam zdecydowanie pokonać nieprzyjaciela.

Ryzykowny ten projekt referował na konferencji w dniu 15. sierpnia wobec gen. Sosnkowskiego, Rozwadowskiego i Weygand'a, projekt, poparty przez ministra wojny, uzyskał zgodę i w rezultacie po myśli gen. Sikorskiego miano prowadzić w dalszym ciągu energiczne natarcie na Nasielsk bez względu na teoretyczne niebezpieczeństwo, zagrażające od Płońska.

Ryzyko zostało uwiecznione pełnym sukcesem, nieprzyjaciół pobity i w odwrocie, jednakże o rozmiarach niebezpieczeństwa najwymowniej świadczy opinia nieprzyjacielskiego wodza „Tuchaczewskiego („Pochód za Wisłę“ str. 49)... „5 armja najslabsza co do składu jednostek przeszła do natarcia na nasze armje, podczas kiedy nad jej odsłonięciem lewym skrzydłem zawisły najświeższe najlepsze pod względem bojowym oddziały naszej 4 armji. Dowództwo frontu nie posiadało się z radości z powodu tego zdarzenia. Zdawało się, że zguba 5-ej armji polskiej jest nieuchronna, unicestwienie jej byłoby pociągnęło za sobą najdonioślejsze skutki w dalszym biegu wszystkich naszych działań. Jednakże Polakom dopisało szczęście... 5 ar-

mja przeciwnika zupełnie bezkarnie, mając na flance i tyłach naszą potężną armję, nacierała dalej. Takie położenie wprost potworne i nie do pomyślenia pomogło Polakom, nie tylko zatrzymać ofensywę 3 i 15 armji, ale jeszcze krok za krokiem wypierać ich oddziały w kierunku wsch.“.

Tuchaczewski ma rację, położenie było istotnie potworne, ale niema też na wojnie wielkich sukcesów bez wielkiego ryzyka — jak sentencjonalnie zauważył Moltke — i stokroć więcej, według Napoleona, korzyści daje w boju szczęśliwy generał, niż pechowny matematyk.

Plan gen. Sikorskiego okazał się trafny a jego formalne ryzyko przyniosło w wyniku nieobliczalne dodatnie następstwa dla całokształtu działań wojennych.

Dalszy rozwój wypadków przyniósł na tym froncie już tylko sukcesy; równocześnie rozpoczął się zwycięski pochód Naczelnego Wodza z nad Wieprza, dwudniowe walki na tym terenie dały bardzo poważne rezultaty zarówno w terenie jak w materiale zdobycznym (40 dział 10.000 jenieców itp.) i w konsekwencji oddały całą inicjatywę działań w polskie ręce: wszelkie rozpaczliwe próby przeciwstawienia się temu przez Rosjan kończą się wybitnem niepowodzeniem.

Armja polska gna przeciwnika zażarcie, bierze do niewoli, szerzy panikę i postrach — zwycięskie do niedawna oddziały myślą już tylko o szybkim odwrocie i albo przyeśnięte do terenów niemieckich przekraczają granicę niemiecką, albo też kończą w niewoli.

To co zdolało się przedostać z powrotem do Rosji, to już tylko żalosne szczątki nie-skruszonego przed pół miesiącem czerwonego tarana.

W części trzeciej swej pracy gen. Sikorski zajmuje się rolą i znaczeniem moralnych sił na wojnie, walorem moralnym wodzów i wojowników, wrażliwą psychiką

czą, by ten kapitał przymusowy, nagromadzony w Zakładzie Ubezpieczenia, napewno kosztem odmówienia sobie i rodzinie niejednej rzeczy, przepadł. Gdyż w myśl ustawy przysługuje tylko prawo do jednorazowej odprawy.

To samo tyczy się renty sieroczej. Warto

czego, by ten kapitał przymusowy, nagromadzony w Zakładzie Ubezpieczenia, napewno kosztem odmówienia sobie i rodzinie niejednej rzeczy, przepadł. Gdyż w myśl ustawy przysługuje tylko prawo do jednorazowej odprawy.

Rosyjscy autorzy zarzucają polskiemu pisarzom wojskowym, że w pracach swych o wojnie polsko-rosyjskiej są dosyć tendencyjni, — zarzutów tych książce gen. Sikorskiego stanowczo postawić nie można — autor zachował maksimum obiektywizmu, zapominając często nawet o ludzkiej słabości nieujawniania własnych słabostek.

Całości pracy przyświecają niewątpliwie konstruktywne cele i jeżeli przypadkiem autor gryzie, to napewno sercem i w interesie polskiego rozumu to czyni.

Księga gen. Sikorskiego jest imponującym krokiem naprzód w opracowaniu historii wojny polsko-rosyjskiej, jeżeli historycy pozostających armji zdobędą się rychło na równie wyczerpujące zobrazowanie działań na swoich odcinkach, praca nad napisaniem wyczerpującego dzieła syntetycznego będzie już łatwym zadaniem.

Studjum, pisane zwartym, jednym i ładnym językiem, przykuwa uwagę czytelnika i zniewała do sumiennego przerebienia tematu — powinny tę księgę przeczytać najszersze warstwy czytelnicze, by się dowodnie przekonać ile długu wdzięczności ma naród cały wobec nieludzkiego wysiłku ofiarnego żołnierza i mądrości przewidywania jego Naczelnego Wodza i zwycięskich dowódców w niebezpieczny czas bitwy „Nad Wisłą i Wkrą“.

Henryk Lewartowski

także podnieść sprawę ekspedjentów sklepowych, których ustawa eliminuje, o ile nie posiadają odpowiedniego cenzusu naukowego, a minimum ukończonych 6-ciu klas szk. powsz. I tu rodzi się paradoksalna sytuacja.

Z pośród X pracowników, zatrudnionych w tem samem przedsiębiorstwie i pełniących identyczne funkcje, posiadający wymagany cenzus naukowy zostanie ubezpieczony, pozostali zaś temu obowiązaniu nie będą podlegali. Dlaczego to zróżniczkowanie? A raczej dlaczego przywilej? Idąc zaś dalej, należy zapytać, dlaczego o to świadectwo naukowe nie zapytać sprzedawcy, statysty, administratora? Czy mało jest pracowników umysłowych, nie posiadających tego przepisowego cenzusu naukowego?

Najsmutniejszym jest fakt, iż ustawa ta pozbawia wszelkiego wpływu na bieg spraw w instytucji, której władza powinna całkowicie spoczywać w rękach ludzi bezpośrednio zainteresowanych, a więc w rękach pracowników umysłowych.

Reasumując powyższe, dochodzi się do przekonania, iż ustawa ta nie odpowiada żywotnym interesom pracownika umysłowego i że swem zasadniczym założeniem, tj. ubezpieczeniem — mijają się w zupełności. To też w całej Polsce przeprowadzana jest obecnie wielka akcja protestacyjna przeciwko tej ustawie.

Z. ZYGMUNTOWICZ.

Na rynku krakowskim. (W 134 rocznicę).



Z pierwszymi promieniami słońca wiosennego — szybko rozniosła się wieść po Polsce, że znaleźli się jeszcze ludzie, którzy odważyli się odeprzeć zniewagę, doznana przez rząd rosyjski i, że wymkniecie się brygady Madalińskiego z pod Ostrołeki — z zastawionej na nią sieci przez barona Igelstroma, dowodzącego wojskiem moskiewskiem w Polsce, by i te brygady zredukować, że ten krok Madalińskiego, stał się wezwaniem do powstania.

Około 700 konnicy spieszyło z Madalińskim na czele do Krakowa, rozpalać po drodze zarzewie walki z najeźdźcą. Igelstrom zląkł się i zarządził koncentrację wojsk rosyjskich, polecając również załozdę krakowskiej opuścić miasto.

Kraków był wolnym!

Zalozę miasta stanowiły tylko dwa, pozornie przez gen. Wodzieckiego na rozkaz Rosji, zredukowane bataljony piechoty.

W kilka godzin po wyjściu Moskali, stanął w prastarej stolicy Polski T. Kościuszko, który na liczne wezwania i prośby rodaków, przybył do Polski z Drezna i udał się do pałacyku Wodzieckiego za Szewską Furta, tj. za wylotem ulicy św. Anny.

Kościuszkę wzywali ci, którzy szukali człowieka i wodza i którzy wiedzieli, że Polskę uratować może tylko ten, kto w wojsku wzbudzi wiarę i przywiąże je do siebie.

Ranek, dnia 24 marca 1794 r. zaciekał i zaniepokoił mieszkańców miasta i okolicy najbliższej.

Na alarm uderzył dzwon ratuszowy, mieszczaństwo, szlachta i pospólstwo, spieszyło na rynek; sklepy pozamykano, kto żyw, stał od strony Szewskiej ulicy, by usłyszeć ogłoszenie „Aktu powstania obywatelów województwa krakowskiego” — o czem wreszcie zawiadomił adjutant Wodzieckiego, Świeicki.

Tymczasem w kościółku Kapucynów poświęcił kapłan szablę Kościuszki i jego sztabu; wszyscy ślubowali walkę z wrogiem.

Za chwilę stanął na rynku Naczelnik Narodu. Liczny sztab oficerów, urzędników, wybitniejszych obywateli i mieszczan przybył z nim.

Pod bronią stał trzeci batalion Czapskiego z pułku Wodzieckiego.

Na widok zdążającego Wodza, zebrani na rynku, witali go okrzykami „Niech żyje Kościuszko”, „Niech żyje Polska”.

Ze wszystkich kościołów odezwały się dzwony, zwiastujące dobrą nowinę. Batalion Czapskiego zaprezentował broń, po czem uderzono w bębny i gdy nastąpiła cisza, odczytał Linowski akt insurekcji, w którym po wylczeniu zbrodni Moskali i Prusaków, ogłoszono: uwolnienie Polski od obcego żołnierza, przywrócenie całości granic i ugruntowanie niepodległości i wolności Rzeczypospolitej. Najwyższym i jedynym Naczelnikiem obrany Tadeusz Kościuszko.

Następnie gen. Wodziecki odebrał przysięgę od oficerów i żołnierzy, a Kościuszko, dobywszy szablę, doniosł, uroczystym głosem powtórzył słowa przysięgi, odczytanej przez Linowskiego:

„Ja, Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu narodowi, że powierzonej mi władzy na nieczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie dla obrony całości granic, odzyskania samowładności narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna meko Syna Jego”.

Znów zabrzmiały bębny, woisko w defiladzie ruszyło do kościoła Panny Marji, a Naczelnik udał się do Ratusza, by akt podpisać.

Tam do licznie zebranych obywateli tak rzekł m. i. Kościuszko: „W obronie Ojczyzny równość u mnie popiera i dla tego tak żyd, chłop, szlachcic, ksiądz i mieszczanin równego są u mnie szacunku”.

Z tą chwilą stał się Kościuszko bożyszczem, a echo tego aktu szeroko rozległo się po kraju i porwało tak wojsko, jak i naród do powstania, które objęło i Warszawę i Wilno.

Uniesienie to udzieliło się i ludowi krakowskiemu, który gromadami płynął do obozów. Uchwalono pobór do wojska, zsyłkę zboża do magazynów, dostawę podwód, koni i robotnika, napływały też dobrowolnie dary złota i srebra, pozatem składano broń i amunicję. Wśród ofiarodawców było wielu chłopów okolicznych.

Naczelnik wydał w pierwszym dniu wiele odezw, wzywał wszystkich do szeregów, dodając „Kto nie z nami — ten przeciw nam”.

Również pleć piękna wezwał Naczelnik osobnym uniwersałem do niesienia pomocy rannym.

Zbliżył się tymczasem dzień 1 kwietnia 1794 roku i w dniu tym wyruszył Kościuszko w pole.

W cztery dni potem dał Narodowi — Racławice.

A chociaż po licznych bojach powstanie upadło, to jednak zajaśniał nad ziemią naszą wielki blask od Naczelnika, który potrafił w ręce swe uchwycić i dzierżyć szersze masy... i ich dusze.

Pogrzeb tragicznie zmarłych lotników.



(d.) Ubiegłej środy odbył się we Lwowie pogrzeb tragicznie zmarłych lotników w czasie katastrofy w Żółkwi. Na powyższym zdjęciu fotograficznym widzimy trumnę ze zwłokami porucznika-observatora Mieczysława Kiernożyckiego w chwili, gdy oficerowie-lotnicy wynoszą ją z kościoła OO. Bernardynów. (Fotogr. red. Daniluk).

Zwyżka cen towarów kolonialnych.

Nowe smartwienia dla gospodyń.

Z końcem marca ceny większej części towarów kolonialnych ulegną, w związku z waloryzacją cel- poważnej zmianie. Cło na owoce suszone zwaloryzowano z 275 na 473 złotych od tonny, na rodzynki sułtanka z 250 na 473, orzechy z 110 na 189.20, migdały z 275 na 473, korzenie, prócz pieprzu, ze 198 na 340.56, sardynki ze 165 na 283.80, ryż z 62 na 80.80, kakao w proszku z 220 na 286, pieprz z 119 na 204.27, masło kakaowe z 27.50 na 35.75.

Dla towarów kolonialnych pierwszej potrzeby, jak kawa, herbata, kakao w ziarnach, słonina, smalec i ryż niełuszczone, cło pozostało niezmienione. Podwyżka cła na ryż gotowy wpłynie bardzo dodatnio na rozwój krajowych łuszczeniarni tego produktu. Dotychczas ceny są jeszcze niezmienione.

Z Teatru Wielkiego.

(AKADEMJA KU CZCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO WYKONANA SIŁAMI MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH).

Młodzież szkolna widzi się rzadko na estradzie. Dawne czasy, kiedy to specjalnymi wieczorkami czczono dorocznie wielkich Wieszczów należą owo do przeszłości, chwila dzisiejsza jeszcze nie stworzyła takich wytycznych, które mogłyby być kierownicami działań młodzieży. Ze działać potrafi dobrze, że potrafi pokonywać poważne trudności, dowiodła tego ówczesna Akademia urządzona wyłącznie siłami młodzieży w dzień Imienin pierwszego Marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego.

W program Akademii, nad którym młodzież pracowała krótko, ale z wybitnie pozytywnym rezultatem, złożyły się deklamacje i pieśni chorałnie śpiewane. Znalazły się wśród nich pieśni wyłącznie legionowa, róż-

ne nastrojami. dawniejsze, kowane w ogniu walk, na bitewnym polu, wszystkie jednak związane z dziejami żołnierzyków, którzy ongi w sierpniowy dzień zapoczątkowali

wielką epopeję wojenną, uwieńczoną doniosłym rezultatem. Deklamacje, które wygłoszono odnosiły się częściowo do osoby Wodza, częściowo znowu do dziejów legionów. Dzięki temu program, przerwany przemówieniem profesora Dra Olgierda Górki, zyskał na spójności, był bardzo linijny, stanowiący istotnie zamkniętą całość.

Nazwiska profesorek i profesorów, którzy kierowali chórami mówią same za siebie i mogą być wyznacznikami wielkiego powodzenia chórów. Kierowali nimi: panie prof. Grabińska (Chór I-go Seminarjum żeńskiego), prof. Marja Terlecka (Chór międzygimnazjalny „Czerwonego Krzyża”), panowie: W. Adamczak (Chór Seminarjum męskiego) i prof. Slawieck (Chór II-go żeńskiego Seminarjum). Do prawdziwych zawodowców stały się chóry seminarjalne i jedyny istniejący chór międzygimnazjalny wywiązując się ze swych zadań ku najpełniejszemu zadowoleniu słuchaczy. Nie chodzi o to, któremu z tych chórów w danym razie należałoby dać palmę pierwszeństwa, chodzi raczej o stwierdzenie faktu że młodzież nasza muzykę ko-

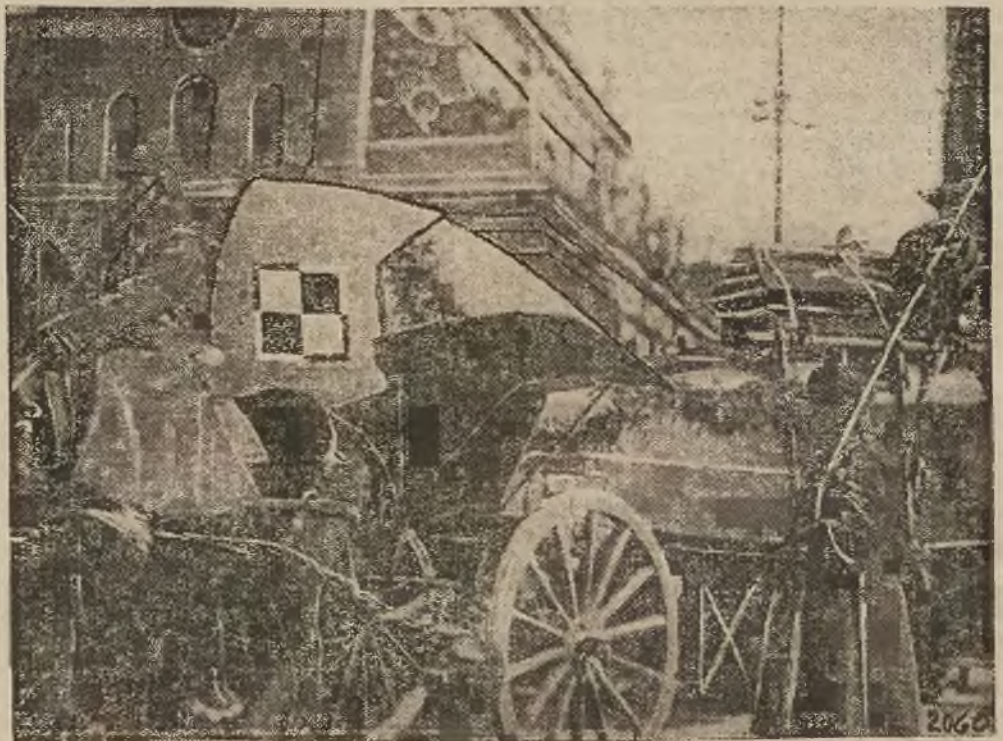
Delikatnej cery swego dziecka

nie chce Pani dyba zaniedbać? Możemy Pani sumiennie polecić Krem Nivea, który dzięki zawartemu w nim eucerytowi działa leczniczo i kojąco. Dla troskliwego pielęgnowania delikatnego ciała dziecka niema nic lepszego

Krem Nivea.

20

Pogrzeb tragicznie zmarłych lotników.



(d.) Na powyższym zdjęciu fotograficznym widzimy samolot, zamieniony na karawan, w chwili, gdy ten rusza z pod kościoła OO. Bernardynów, uwożąc trumnę ze zwłokami plutonowego-pilota Stanisława Szydłowskiego. Jak wiadomo, śp. Szydłowski zginął w katastrofie lotniczej w Żółkwi, łącznie z porucznikiem śp. Kiernożyckim. (Fotogr. red. Daniluk.)

KREM do ZĘBOW WODA do UST —

„TLEN“

stanowią według
zgodnej opinii wszy-
stkich powag osta-
tni wyraz w hygie-
nie jamy ustnej. —
17959

cha, jeśli tak pięknie i starannie śpiewać umie. W najtrudniejszym ze wszystkich położeniu byłby tu Chór międzygimnazjalny „Czerwonego Krzyża”, jako zrzeszony z młodzieży wszystkich lwowskich gimnazjów. W najtrudniejszym bo jednak pracy jego nie może (z natury rzeczy to wynika) posiadać tych walorów ciągłości, jakie mieć mogą i muszą chóry stałe na godzinie szkolnej pracujące. Tem większą zatem niespodzianką był jego występ uwieczniony pełnym powodzeniem, wykazujący dobrą formę chóru i staranność w pracy. P. Terlecka, niestrudzona chóru tego kierowniczka dumna być może z rezultatów swojej pracy i sumiennosci swoich wychowanków. Chóry żeńskie seminarjalne wykazały dużo pierwszorzędnych walorów; zalecał się zatem sumiennem opracowaniem pensum chór I-go Seminarjum, wyróżniał wybitnym nerwem i żywym temperamentem chór II-go Seminarjum. Programu wykonanego przez te oba chóry słuchało się z pełnym zadowoleniem. Chór Seminarjum męskiego wykazał sporo siły, umiejętność solidnego śpiewania, w czym

najniewątpliwiej zasługę posiada prof. Adam Czark, poważnie zasłużony na polu prac nad umuzykalnieniem naszych szkół.

Ostatni numer programu wykazał w miasternem ujęciu według planu w Dyr. Osterwy, wyprowadzonym na naszej scenie przez p. Bronisława Dąbrowskiego, artystę Teatru miejskiego, żarliwego nauczyciela dykcji w naszych szkołach średnich jak zapewne powstała znana pieśń legion. „Pierwsza Brygada”. Młodzi artyści z pełnią werwy odegrali obozową scenę; silnie działający chór męszary, brzmiący z za sceny, zakończył podniosłą uroczystość, na którą złożyły się poza tem doskonale mówione słowa przez uczniów J. Kuryłowicza, abiturjenta gimn. II, Ludwika Stecure, abit. gimnazjum VI-go i przez chór uczniów gimnazjum VI-go.

Prof. Lesław Jaworski.

Kapelusze damskie

E. GEPERT, 1099 FREDRY 9

Bandytyzm w Ameryce.

Tajemnicze uprowadzenie. Bandyci żądają okupu. Bezsilność policji amerykańskiej.

(?) Jak donoszą dzienniki z Detroit (w Ameryce) ludność tego miasta znajduje się pod silnym wrażeniem dwu wypadków, które świadczą, że już w centrach wielkich miast handlowo-przemysłowych grasuje specjalny gatunek bandytów uprawiających „uprowadzenie” z wymuszeniem wielkiego okupu.

Przed kilku dniami zjawilo się w mieszkaniu bogatego hotelarza Jamesa Hall dwóch mężczyzn, którzy przedstawili się jako detektywi miejscowej policji. Pokazali odznaki urzędowe dla wylegitymowania się i oświadczyli że jeden z jego serdecznych przyjaciół (wymienili nazwisko) został aresztowany i prosi by za niego złożył kaucję. James Hall opuścił mieszkanie w towarzystwie detektywów, by udać się rzekomo do dyrektora policji.

W dwie godziny później ktoś zadzwonił do mieszkania. Pani Hall poszła otworzyć. Nie zastała nikogo za drzwiami. Natomiast w drzwiach zobaczyła list. Było to własnoręczne pismo jej męża. James Hall donosił, że uprowadzili go owi „detektywi” i żądają okupu w wysokości 10 000 dolarów. Jeśli pieniędzy tych nie otrzymają grożą egiptostą, a nawet zabiciem.

Pani Hall udała się natychmiast na policję, pokazała list ten i zażądała pomocy.

Niestety, mimo najenergiczniejszych poszukiwań nie odkryto miejsca pobytu zaginionego ani nie ujęto owych pseudo-detektywów.

Podobny wypadek zdarzył się jeszcze przed dwoma tygodniami, również w Detroit. Wtedy uprowadzono przywódcę związku robotników Watsona. Żądany okup ustanowiono na sumę 25.000 dolarów.

Okupu nie złożono i Watson zaginął.

Policja w Detroit wydała zarządzenia, zmierzające do tego, by zapobiec dalszym uprowadzeniom. Za zaginionymi prowadzi się „energiczne” poszukiwania — jak dotąd bez rezultatu.

Trzeba też dodać, że ten rodzaj bandytyzmu (uprowadzenie i żądanie okupu) występuje obecnie we wszystkich wielkich miastach Ameryki.

U bogatych Amerykanów pełni służbę specjalna straż, czuwająca, by nie uprowadzono kogoś z rodziny. Straż ta składa się z detektywa i policjanta. Kosztuje to niemało, lecz milionerzy amerykańscy wolą płacić się policji, niż płacić potem okup bandytom. Zawsze to taniej wynosi, a oszczędza strachu.

Smierć dzieci w płomieniach.

Straszny pożar pensjonatu

(b) W mieście Solfard, w Anglii, wybuchł onegdaj gwałtowny pożar w jednym z pensjonatów dla dzieci. Pożar powstał w dormitażu, gdzie znajdowało się właśnie kilkanaście dziewczyn. Rozszerzył się on z taką gwałtownością, że mimo bohaterskich wysiłków nadzor-

czyń, szczególnie pani Tucker, która wracała kilkakrotnie do płonącej sypialni, unosząc na rękach dziecko, nie udało się unknąć ofiar. Pięć dziewczynek spaliło się na węgiel. Były to córki oficerów angielskich, służących w kolonjach.

Klub jedzenia palcami.

Nowa ekscentryczność londyńska.

(b) Londyn jest, jak wiadomo, siedzibą różnych ekscentrycznych klubów. Obecnie powstał jeszcze jeden, nowy klub, noszący nazwę „Finger Club”.

Członkowie tego klubu, składającego się z kupców i ludzi wolnych zawodów, zbierają

się raz w miesiącu na bankiet, na którym wolno jeść palcami.

Menu bankietu składa się przeważnie z kiebasek, cebu i, smażonych mięs, chleba, sera konfitur i marmelady.

NADESŁANE.

OBECNIE NAJMODNIEJSZY
KAPELUSZ MĘSKI

„Swopiko“

WSZĘDZIE DO NABYCIA! 859

Wielki obrót, mały zysk

jest moją zasadą!

Nabyć więc można najtaniej: konfekcję dziecienną, jedwabie, markizety, białiznę damską i dziecienną, Pończochy damskie i dziecienną, wielki wybór parasoli oraz dodać do krawieczyzny. 875

Maks Goldberg Lwów, HALICKA 1. 9.
Tel. 42-51. Rok zał. 1902.

Po powrocie z Paryża oryginalne modele

KAPELUSZY DAMSKICH

po cenach bardzo przystępnych poleca

SZELIGA, Gmach Hotelu George'a
od ul. Sienkiewicza. 17962

Dr. A. BLUMENFELD

Choroby skóry, włosów. — Kosmetyka lekarska.
Choroby weneryczne. — Lwów, ul. Klem. Tań-
skiej 1 (obok Hotelu George'a). 15

KRAWATY

OSTATNIE NOWOŚCI WIOSENNE

Przyjdź i popatrz na ceny wystawowe!

THE GENTLEMAN

Lwów, PLAC HALICKI 12. 1179

Kinematogramy.

CHODZENIE POZA SZKOŁĘ.

Któż z nas za czasów szkolnych nie krztałł choćby raz z tego wygodnego sposobu uwolnienia się na kilka godzin od widoku murów szkolnych, profesorów, katalogów, tablic i map. Zdaje mi się, że nie przesadzam, gdy twierdzę, że wprost nie było takiego ucznia. A jeżeli się taki znalazł — to czyż zasługuje on na miano ucznia w prawdziwym słowa znaczeniu!...

Czuje, że większa część studentów zgadza się ze mną zupełnie i czyta te słowa z zadowoleniem. Niestety profesorowie, którzy w pojęciu naszych biednych uczniów są w każdym calu konserwatystami, uważają niewinne chodzenie poza szkołę za dezerację z pod sztandaru szkolnego. Nie chcą zrozumieć, że jeśli nasz młodzian buja w czasie godzin szkolnych poza szkołą — czyni to jedynie z pobudek etycznych i moralnych, ze względu na profesorów, społeczeństwo, kolegów, rodziców i własną osobę.

W klasie panuje z powodu jego nieobecności mniejszy kurz, większy spokój i lepsze powietrze; profesor nie irytuje się, że nasz bohater jest zupełnie nieprzygotowany, nasz uczeń ma sposobność oddychać świeżym powietrzem i używać więcej ruchu, niż w ciasnej ławie szkolnej, a co najważniejsze, oszczędza sobie kilka dwójek, a namie wstydu na konferencji. Jest więc: „antile cum dulci”.

Dwa są główne sposoby zmykania ze szkoły. Jeden całkiem zwykły. Uczeń wprost z domu, zamiast do szkoły, idzie na spacer. Drugi sposób jest daleko trudniejszy. Uczeń przychodzi do klasy przed ósmą, kładzie książki pod ławkę, porozumiewa się z sąsia-

Król Pończoch Żółkiewska 1

SENSACYJNE CENY 1161

dem i zmyka. Gdy go profesor nie zauważył, ani nie „wyrwie z katalogu“, to tem lepiej i taka nieczeka przechodzi często niepostrzeżona. Skoro zaś pan profesor poczuje chęć zadania kilku pytań naszemu nieobecnemu, wstaje sąsiad i z najobojętniejszą w świecie miną — objaśnia: „Proszę pana psora, on wyszedł z klasy, bo mu się strasznie krew z nosa puściła. Zda się, że poszedł na poliklinię, bo książki nawet zostawił“.

Przy końcu godziny, albo też na następnej, na której nie grozi mu dwójka, zjawia się nasz chory z podwiązana gębą, z podchustki wystaje szeroki pas waty. Staie obok katedry i mruczy coś niezrozumiale na usprawiedliwienie.

Schorzwały i zmęczony wygląd chłopaka napawa profesora litością. „Idź lepiej do domu, jeśli się czujesz tak osłabiony“ — tłumaczy po rodzicielsku.

Nasz biedny, pilny uczeń korzysta z widoczną niechęcią z zezwolenia. Jeden z kolegów podejmuje się odprowadzić chorego do domu i zanieść mu książki. Za kilka minut widzisz obu śmiejących się do rozpuku.

Na takim spacerze podczas szkolnym unika się najstarszemu wszelkiego spotkania ze znajomymi, krewnymi i profesorami. Książki chowa się pod płaszcz, tak, że pierwsza forma kwadratowa. Z początku czuje nasz uczeń pewne wyrzuty sumienia, za chwilę spotyka kilku innych kolegów z innych klas i rozpoczyna się zabawa. Godziny szybko mijają — wszyscy emia jednego papierosa. Starsi koledzy lekko puszcza dym przez nos i patrzy z zadowoleniem, z jakim podziwem obserwują ich nowicjusze w tym fachu. Omawia się również usprawiedliwienie, jakie każdy na jutro przyniesie.

— Ja piszę zapalenie gardła — pisz ty co innego — prawi Staszek...

— A co ja mam podać — pyta Wiadek.

— Pisz ból głowy...

— Nie mogę. Już ostatnie trzy razy to miałem...

— To pisz, żeś musiał sobie wyrwać dwa zęby...

— Nie mogę również. Tego półroczu dałem już sobie wszystkie wyrwać...

— To może błednica. Moja siostra zawsze tak pisze do pensjonatu — radzi mu w dalszym ciągu Karolek...

— Zwarjowałeś, przecież to babska choroba. Już wolę napisać konwulsje...

Tak toczy się rozmowa.

Zdala widnieć nieco przygarbiona postać starszego obywatela z książką pod pachą.

— Karolek, popatrz, czy to nie nasz „belfer“ z matematyki — odzywa się przyciszone głosem Staszek...

— Jak Boga kocham masz „recht“ — brzmi odpowiedź. W jednej chwili wypychają z uowu książki pod płaszcze i zmykają w drugą stronę.

O godzinie pierwszej czeka nasz uczeń obok gimnazjum, aby się dowiedzieć od kolegów, co „zadano“ na jutro i czy dobrze zrobił, że się dziś „wykreśli“. Jakaż minę uradowaną ma nasz dezert, gdy słyszy, że profesor „trzymał“ dziś w katalogu obok jego litery i że sypał same dwójki.

Do domu wraca nasz pilny uczeń z miną skromną, jak zwykle. Rodzice jednak dowiedzieli się już od cioci, że ich Stasio spacerował przedpołudniem poza szkołą. Naturalnie kolosalna awantura. Papa zapomina, że i on sam czuł się swego czasu weale dobrze poza murami szkolnymi i prawi synkowi dłuższe kazanie.

— Nie wiem doprawdy, skąd się u mnie taki syn wziął — brzmi jego stentorowy głos.

Nasz bohater uważa za stosowne milczeć.

— Powiedz, czyś kiedy coś podobnego

widział u mnie — pyta w dalszym ciągu ojciec.

Synek milczy. Wie, że milczenie to złoto.

Starszy braciśzek, który właśnie również wrócił z poza szkoły, miesza się do rozmowy i czyni młodszemu poważne a gorzkie wyrzuty...

Ostatecznie pod wpływem nakrytego stołu uspakaja się rodzina i siada do obiadu. Popołudniu pisze ojciec obu synkom świadectwa, usprawiedliwiające nieobecność w szkole.

ROFI.

PONCZOCHY - PFAU

RYNEK I. 19 najtaniej - bo wchód przez sień 919

Sport.

Niedziela, godz. 3.15 popołudniu, boisko Pogoni

Pogoń-Hasmonea

zawody o mistrzostwo Lig. Obydwie drużyny wystąpią w swych pełnych składach.

CZARNI wyjechali do Krakowa w następującym składzie: Krasieki, Olejniczak, Bydliński, Kosiński, Witkowski, Grabowiecki, Domiczek, Sawka, Nastula, Chmielewski, Harasymowicz.

Zawody hufców szkolnych

P. W. w strzelaniu.

Z okazji Imienin p. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyły się w dniu 18. bm. na strzelnicy garnizonowej zawody w strzelaniu z broni małokalibrowej dla hufców P. W. żeńskich, oraz zawody w strzelaniu hufców męskich z broni wojskowej na odległość 100 m. do tarczy 10-cio pierścieniowej, zorganizowane staraniem Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

W strzelaniu jednostkowym na 50 m. dla hufców żeńskich pierwszą nagrodę zdobyła Eidelheitówna (Szkoła Zaw.) 42 pkt. na 50 możliwych, 2) Skoczylasówna (Szkoła Zaw.) 41 pkt., 3) Kocurówna (Semin. Sakr.) 41 pkt., 4) Wszelaczyńska (Gimn. O. Filipi) 39 pkt., 5) Rosenbuschówna (Gimn. O. Filipi) 39 pkt.

W zawodach wzięło udział 20 zawodniczek.

Zawody w strzelaniu dla hufców męskich były drużynowe. W skład każdej drużyny wchodziło 5-ciu zawodników. Strzelano na 100 m. z postawy leżącej bez oparcia.

Zwyciężyła drużyna gimn. VI. 203 pkt. na 250 możliwych, 2) Gimn. III 202 pkt., 3) Gimn. II 201 pkt., 4) Harcerze 200 pkt., 5) Gimn. IX 206 pkt., 6) Gimn. IV 198 pkt., 7) Gimn. VII 196 pkt., 8) Szkoła Handlowa 193 pkt., 9) Gimn. X 188 pkt., 10) Gimn. V 182 pkt., 11) Gimn. I 180 pkt., 12) Gimn. XI 179 pkt., 13) Gimn. Jordana 171 pkt., 14) Legia Akademicka 162 pkt., 15) Seminarjum Naucz. 155 pkt., 16) Gimn. XII 149 pkt., 17) Gimn. VIII 138 pkt., 18) Szkoła Przem. 106 pkt.

Jednostkowo zwyciężył Setkowicz (Gimn. III) 49 pkt. na 50 możliwych, 2) Wiec (Gimn. II) 47 pkt.

Zawody zaszczytliwi swoją obecnością: gen. Sikorski z mjr. Werschnerem, wicewojewoda Gronowicz, komisarz Strzelecki, plk. Zulauf, Ludwik Frankowski i w. in. Po zawodach sekretarz Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. mjr. Jedrychowski wręczył zwycięzcom piękne nagrody i dyplomy.

WIADOMOŚCI LWOWSKIE.

ODZNACZENI OPIEKUNOWIE SPORTU. Znani we Lwowie wyżsi oficerowie zostali za zasługi, położone dookoła wyszkolenia armji i rozwoju sportu odznaczani, a to: pułkownik Juliusz Zulauf, dowódca V. Dywizji, wiceprezes I. LKS. Czarni złotym krzyżem zasługi, oraz major S. G. Adam Werschner, szef oddziału ogólnorganizacyjnego DOK. VI. kierownik sekcji piłki nożnej I. LKS. Czarni srebrnym krzyżem zasługi.

Z okazji pięknych odznaczeń składamy zasłużonym krzewicielom sportu i wychowawcom wojskowym nasze serdeczne życzenia.

TRENEREM CZARNYCH ma zostać jeden z najlepszych graczy czeskich, do niedawna zawodnik Vrsovice-Bohemians.

FISCHER, b. trener Pogoni ma wrócić z Triestu do Lwowa.

HASMONEA zabiega również o pozyskanie trenera, lecz warunki trenerów są bardzo wygórowane.

AUTOBUSY NA BOISKA. Oprócz autobusów Miejsk. Kom. Wychowania Fiz., podczas zawodów sportowych kursowa* będą po drodze stryjskiej 4 olbrzymie autobusy — „Lancia“ Miejsk. Kolei Elektrycznej i za kilkadziesiąt groszy będą przewozić dotychczasowych pielgrzymów sportowych.

KARPACIE TOW. NARCIARZY urządza na niedzielę, 25. bm. wycieczkę do Sanktuarium w Łowcu.

ZJAZD KOLARSKI W WARSZAWIE. W Warszawie odbył się w niedzielę, 24. bm. zjazd Polskiego Związku Tow. Kolarskich. Przewodniczyli pp. Ciechocki (Łódź) i Rudnicki (Kraków). Sprawozdanie ogólne złożył prezes Rodalski, sprawozdanie sportowe krt. Wojtkiewicz. Po odczytaniu sprawozdania kasowego udzielono Zarządowi absolutorium. Wybory członków uzupełniających dały wyniki następujące: pp. Jackowski (Pabianice), Wadowski i Wojtkiewicz (WTC, Warszawa), Bednarski (Legia), Choczner (Kraków), Adamowski (Lwów) i Reinschütz (Częstochowa). Do komisji rewizyjnej krt. Muszkiel-Królikowski. Postanowiono stworzyć okręgowy Zw. Kol. we Lwowie. Łodzi i Krakowie. Urządził międzynarodowe zawody kolarskie na Fundusz Olimp. w Warszawie, zreformować mistrz szosowy Polski, postarać się o budowę krytego toru w Warszawie i o dokończenie budowy toru we Lwowie, oraz wydawać organ urzędowy „Kolarz“.

I ŻYD. „BOXING-CLUB“ komunikuje, iż dnia 19 marca br. otrzymał od Województwa zlegalizowany statut, temsamem w najbliższych dniach zgłosi swe wstąpienie do Okr. Związku bokserskiego. Równocześnie podaje Zarząd tego Klubu do wiadomości, że rekonstrukcja własnej sali gimnastycznej została ukończona i wzywa swych członków na najbliższy trening, który się odbędzie dnia 25. bm. o godz. 10 rano. Wpisy do klubu przyjmuje się codziennie, między 6—9 wieczór w lokalu własnym ul. Zrédłana 33.

LWOW TOW. ŁYŻWIARSKIE I LW. KLUB TENNISOWY. Walne Zgromadzenie członków Lwowskiego Tow. Łyżwiarskiego i Lwowskiego Klubu Tennisowego odbędzie się w niedzielę 1. kwietnia br. o godz. 9.30

NADESŁANE.

SYPIALNIE I JADALNIE wiedeńskie

sprzeda okazynie: 18014
HALA AUKCYJNA, ulica Akademicka I. 3.

SZYK EUROPY „LEON“

WYKWIŁTNE OBUWIE WARSZAWSKIE. Wielki wybór ostatnich fasónów wiosennych. — Niedrogo i trwałe. 17912
Filja na Lwów w firmie JANCZYŃSKY, ulica Watoła 7.

Uroczystość w Zamarstynowie.

(d.) Z inicjatywy zarządu gminy Zamarstynowa zawiązał się tam miejscowy komitet celem urządzenia uroczystości ku uczczeniu imienia marszałka Piłsudskiego. Komitet ten był złożony z przedstawicieli wszystkich towarzystw i partji, a więc w skład tegoż wchodził: naczelnik gminy M. Krykiewicz i jego zastępca St. Hopfen; ks. A. Chmura; dyrektor szkoły St. Różycki; prezes gminy wyznaniowej M. Olmütz; prezes żydowskiego komitetu obywatelskiego prof. A. Roth; W. Siwek, prezes T. S. L.; dr. A. Bukowski. S. Werszner, M. Wojnarowicz, M. Sawka, J. Sachryn, A. Gałatowicz, prez. Kasy im. Stefczyka; J. Sawicki, prezes „Świtezi”; Famer, prezes T. Ch. L.; J. Chociej, prezes Z. N. R.; W. Samotaj, naczelnik Och. Straży pożarnej; Niedźwiecki im. Kółka Rolniczego; E. Henz i J. Chmielowicz.

Wieczorem w sali Urzędu gminnego po przemówieniu dyrektora Teatru Wielkiego p. Trzeźńskiego i naczelnika gminy inż. Krykiewicza, artyści Teatru Wielkiego odegrali Korzeniowskiego „Panna męzka”, zaś artyści opery pp. M. Popowiczówna i St. Kowalski odśpiewali pieśni ludowe i żołnierskie. Po przedstawieniu inż. Krykiewicz wyraził artystom szczerą podziękowanie za współpracę na nawię gmin podmiejskich, a zastępca naczelnika gminy p. St. Hopfen podejmował gości skromnem przyjęciem.

W uroczystości tej wzięli także udział: starosta lwowski Eckhardt, b. wiceprez. miasta p. Obirek, reprezentant Magistratu p. Kotowski, komendant powiatowy policji państwowej kom. Kropiwnicki, reprezentanci sąsiednich gmin podmiejskich i licznie zgromadzona ludność, dając dowód, „ak wielką popularnością w szerokich warstwach ludności cieszy się osoba Marszałka”.

Następnego dnia po nabożeństwach w kościele, cerkwi i w synagodze odbył się poranek dla dziatwy szkolnej, do której przemawiał dyrektor szkoły p. Stefan Różycki, poczem zebrana dziatwa na wezwanie naczelnika gminy inż. Krykiewicza z zapałem wzniosła okrzyk na cześć Dostojnego Sołenizanta.

W przyszłym tygodniu w Ilustrowanym Dodaku „Wieku Nowego” zamieścimy zdjęcie fotograficzne, przedstawiające grupę członków Komitetu i Rady gminnej w Zamarstynowie.

ZAWIADAMIAM

P. T. KLIENTELE,

że z dniem 1. lutego 1928 r. wystąpiłem ze Spółki „Watt” Józef i Włodzimierz Lachman. Obecnie zaś pr wadzę nadal własne przedsiębiorstwo dla wszelkich urządzeń elektrotechnicznych pod firmą: Józef Lachman przy ul. Piekarskiej 1 (Gmach Hotelu Krakowskiego). Polecając się Szanownej P. T. Kliencieł, zanawiam, iż mojem wyłączeniem staraniem będzie takową pod każdym względem wszelkim wymaganiom podobać przez solidną i fachową usługę. — Z wysokiem poważaniem Józef Lachman, przedsiębiorstwo wszelkich urządzeń elektro-techn. Lwów, Piekarska 1. 1187

Włamanie i kradzieże we Lwowie.

(d.) W nocy nieznani sprawcy włamali się do biura ruskiego Tow. „Masłosojuz” przy ulicy Kościuszki l. 1. Rozbili tam ogniotrwałą kasę, z której zabrali w gotówce



Już niedługo zaczną zjeżdżać do sejmu nowi posłowie i senatorowie.



TELEFUNKEN

ARCOLETTE 3, nowy odbiornik trzylampowy. —

Łatwa obsługa. Zbyteczna wymiana cewek.

POLSKIE ZAKŁADY SIEMENS S. A. Warszawa, Foksal 18, telefon 29-16. 255

Program radjokoncertów.

NIEDZIELA, DNIA 25 MARCA, 1928.

WARSZAWA. Nabożeństwo 10¹⁵

Kom.: lot-met. i sc. 1200 i 2200; met. 15⁰⁰. Pat. 2200; pol. i sp. 2220.

Od.: Roln. 1400, 1420 i 1440; Rozm. 1720; Książka i biblioteka 1910; Dyplomacja pol. w przeszłości 1935; Pod czarem kraju Car-meny 2000;

K.: Z Filh. 1210; i 1515; wiecz. ork. 2030; Muzyka taneczna 2230.

KRAKÓW. Nabożeństwo 10¹⁵.

Kom.: lot-met. i sc. 1200; met. 15⁰⁰; sp. i pol. 2220; Pat 2200.

Od.: z Warsz. 1400 i 1425; Rozm. 1720; „Spór o dębek” 1740; Higjena wody do picia 1910; Żołnierz pol. w pieśni wojennej 1935; „Poland past and present” 2005.

K.: z Warsz. 1210 i 1515; Wiecz. 2030; Muzyka tan. 2230.

POZNAN. Nabożeństwo 10¹⁵;

Kom.: met. i sp. 2230;

Od.: Roln. 1200 i 1225; Nadpr. 1720 i 2210; Dla dzieci 1750; w języku franc. 1820; Silva rerum 1850; Aud. wesola 1910; Błękitnym szlakiem legendy 2000.

K.: z Warsz. 1515 i 2030; Muz. tan. 2250. KATOWICE. Nabożeństwo 10¹⁵; kazanie pasyjne 1430.

Kom.: lot-met. i sc. 1200; Pat. sp. 2200.

Od.: Roln. 1400; Rozm. 1720; Bery i Bojki ślaskie 1910; Szkice z niwy pol. 1935; z Krak. 2005.

K.: z Warsz. 1210, 1515 i 2030; Muz. tan. 2230.

WILNO. Nabożeństwo 10¹⁵.

Kom.: lot-met. i sc. 1200; Pat. 2200;

Od.: Wilno za czasów Zygmunt. 1425; W języku litewskim 1810; Jak mamy patrzeć na

dzieła sztuki? 1835; Gaz. radj. 1900; Rozm. 1920; Radjotechnika 1935.

K.: z Warsz. 1210, 1515 i 2030; M. t. 2230.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 26 MARCA, 1928.

WARSZAWA. Kom.: Lot-met. i sc. 1200 i 2200; met. 1500; roln. 1900; Pat. 2200; pol. i sp. 2220.

Od.: Dla maturzystów 1530 i 1600; Prze-głąd komunikacyjny 1620; Wytwórczość kra-ju 1640; Kyby jako przedmiot badań 1720; Dla dzieci 1740; Rozm. 1915; Lekeja jęz. fran. 1935; Org. przez prezydium Rady Min. 2005.

K.: Wiecz. 2050; Muz. tan. 1815; Muz. gra-mofonowej (po kom.) 1200.

KRAKÓW. Kom.: Lot-met. i sc. 1200; met., gosp. 1500; roln. 1905.

Od.: Współczesna genetyka 1640; Znacze-nie prasy 1720; z Warsz. 1745 i 2005; Rozm. 1915; Lekeja jęz. franc. 1930.

K.: z Warsz. 2050.

ŁÓDŹ. Kom. Pat 1400; gosp. 2000; met i Pat 2250.

Od.: Rozwój pracy oświat. 1655. z Warsz. 1720; Nadpr. 1845 i 2200; Silva rerum 1900; Leke. jęz. fran. 1915; Wśród trędowatych 1935

K.: Popoł. 1745; z Warsz. 2030; Muzyka gramof. 1300.

KATOWICE. Kom.: PZZGWŚ. 1620; 1705 1855; Pat i sc. 2200.

Od.: Argentyna 1640; Wykl. jęz. pol. 1720; Dla dzieci 1745; Rozm. 1915; 1935; Z Warsz. 2000.

K.: Muz. lekka 1815; Z Warsz. 2030.

WILNO. Kom.: Pat 2200.

Od.: Chwilka białoruska 1625; Pogadan. strzelecka 1640; Łowiectwo 1655; recytacja 1720; Rola chemii w obronie kraju 1745; Gaz. radiowa 1900; Rozm. 1925; Radjotech. 1935; z Warsz. 2000.

Nieznany wisielec w ustępie przy ul. Pełtewnej.

(d.) Wczoraj wieczorem w rzeczywistości przy ulicy Pełtewnej l. 9 zauważono jakiegoś osobnika, wiszącego na futrynie drzwi otwartego ustępu. Natychmiast przecięto sznur, na którym wisiał, lecz wisielec nie zdołał już przyprowadzić do życia.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, więc nie można ustalić nazwiska samobójcy. Jest to tragarz, zwany w okolicy Pełtewnej, Józefem, który najwięcej był zatrudniony w cukierni Gelbe-ra. Nikt jednak nie zna jego nazwiska.

Na polecenie lekarza miejskiego zwłoki samobójcy odstawiono do Zakładu medycyny sądowej.

8.000 zł., poczem zbiegli. Inni sprawcy dostali się do mieszkania Leona Horbaczyńskiego przy ulicy Chocimskiej l. 3. Skradli oni tam garderobę i bieliznę, wartości 1500 złotych.

Z przedpokoju mieszkania podpułkownika Józefa Urbanka przy ulicy Sakramentek l. 14, skradziono wojskowe futro, podobne bobrami, z kołnierzem mitrowym, wartości 700 złotych.

Nadto wczoraj policja aresztowała: Simona Krüstocka, zamieszkałego przy ulicy Arciszewskiego l. 4, za kradzież portfela z kwotą 130 zł. na szkoda Hermana Lipskie-ra, zamieszkałego przy ul. Szpitalnej l. 17, oraz Stanisława Czerskiego, bez zajęcia, za kradzież pakunku na szkoda L. Rothsteina, mieszkającego przy ulicy Szkarpowej l. 7.

Kino LEW

dzisiaj w sobotę,
poraz ostatni:Jutro w 18
niedzielę
premiera**PRZEZNACZENIE**

wedł. powieści

Leo Belmonta

LON CHANEYw najnowszym, —
sensacyjnym fil-
mie pod tytułem:**„DEMON“****Wyjazd gen. Sikorskiego do Warszawy.**

(d.) Wczoraj o godzinie dziewiętej wieczór pociągiem pospiesznym, były dowódcą Okręgu Korpusu, generał W. Sikorski wraz z małżonką opuścił Lwów. Państwo Sikorscy wyjechali na razie na stały pobyt do Warszawy.

Przed odjazdem pociągu warszawskiego na peronie zjawili się kilkaset osób celem pożegnania odjeżdżającego generała. Przedewszystkiem w komplecie jawili się oficerowie sztabu D. O. K. W. malowniczych mundurach delegacja oficerów 14 pułków Jazdowickich z dowódcą na czele wręczyła pani generałowej Sikorskiej okazały bukiet pięknych kwiatów. A dalej widzieliśmy wyższych oficerów wszelkich formacji wojskowych, jak: artylerji, piechoty, inżynierji, saperów, lotników, duszpa-

sterstwa i sprawiedliwości. Obok tych z osób cywilnych można było zauważyć reprezentantów świata naukowego, uniwersytetu, wielkiego przemysłu i arystokracji, prezydium Związku oficerów rezerwy, byłego wiceprezydenta dra Stacha z członkami rozwiązanej Rady miejskiej, delegatów korporacji akademickich, znanych państwa Sikorskich i mnóstwo publiczności.

Zebrani, odjeżdżającego generała żegnali entuzjastycznymi okrzykami. Osobny przedział wagonu sypialnego państwa Sikorskich formalnie tonął w ofiarowanych im kwieciach.

Tym samym pociągiem do Warszawy odjechał inspektor armji generał Norwid-Neugebauer.

Z OSTATNIEJ CHWILI.**Fałszywy lustrator poczty, rzekomo wysłany przez Dyрекcję poczt we Lwowie.****Oszustwo z przekazami telegraficznymi na 55.000 zł.**

(d.) Niezwykle wyrafinowanego i dobrze obmyślanego oszustwa w tych dniach dopuścił się jakiś szajka, obznajomiona dobrze ze stosunkami pocztowymi.

Oto w Urzędzie pocztowym w Bachórze obok Dynowa zjawił się jakiś pan, gdzie przedstawił się jako komisarz Dyrekcji poczty we Lwowie, wydelegowany do przeprowadzenia lustracji tego Urzędu, oraz nadawanych tam telegramów. Naturalnie poczmistrzowi ów pan lustrator przedłożył odpowiednie pismo dyrekcyjne i okazał swoje legitymacje, które — jak później okazało się — były fałszywe.

Lustrator ten bawił w Bachórze trzy dni i szczegółowo przeglądał wszystkie akta, zapiski i książki, przyczem nadawał „urzędowe“ telegramy o przeprowadzonej lustracji. Nadto poza wiadomością poczmistrza wysłał telegraficzne zlecenia do Krakowa i Katowic do wypłaty pewnym osobnikom po 27.500 zł., które rzekomo w

urzędzie pocztowym w Bachórze zostały nadane celem telegraficznego przekazania adresatom.

I wszystko było w porządku. Odnosił się oszuści przekazane pieniądze w łącznej sumie 55.000 złotych podjęli, poczem pan „lustrator“ opuścił Bachórz i znikł jak kamfora. Dopiero w kilka dni później, gdy do P. K. O. nie nadeszła z Bachórze tak wielka suma, stwierdzono to niezwykle oszustwo.

Obecnie sprawą tą zajmują się władze policyjne.

PANOWIE!

Kapelusz tani, gustowny i trwały — zakupić można jedynie **RUDOLFA NEUWELTA**

w składnicach:

pl. Marjański 8

Gródecka 72 1075

PANOWIE!

Kazimierzowska 25
Krakowska 25

Trup w płomieniach.**Kot wywołał pożar, od którego zajęta się trumna.**

Niezwykły wypadek zdarzył się we wsi Zieloniec pod Warszawą.

Gospodarzowi Stanisławowi Paluskiemu umarło 9-miesięczne dziecko. Płacząca matka ułożyła dzieciątko w trumnie i trumnę postawiono w osobnej izbie. — Okna zasłonięto, wokół trumny ustawiono palące się gromnice.

Zapadła noc. Paluscy udali się na spoczynek. Nikt nie zauważył, że do izby, gdzie stała trumna, wślizgnął się kot, który wskoczywszy na katafalk, potrafił lichtarz. Płonąca gromnica przewróciła się, od płomienia świecy

zapaliła się w trumnie poduszka, napelniona wiołami a wkrótce zajęły się także stojące obok katafalku sprzęty.

Gryzący dym wzbudził domowników. — Gdy wbiegli do izby, potworny widok przedstawił się ich oczom. Trumna cała stała w płomieniach. Nż dziecku paliła się już sukienka, główka była zupełnie osmalona.

Rzucono się momentalnie na ratunek i dzięki szybkiej akcji pożar ugaszono. Płomienie jednak zniszczyły całą trumnę.

derosona, który w krótkim czasie został jej przyjacielem. Irwing Andersen należał do sfery towarzyskich, w których bywała pani White, był członkiem eleganckiego klubu, cenionym sportowcem i człowiekiem wytwornych manier. W towarzystwach, w których bywał, przypuszczano, że jest majątny. On sam opowiadał, że ma dobrą w Szkocji i ogromnej wartości klejnoty rodzinne, odziedziczone po matce.

Pani White uwierzyła w to pierwsza i nie podejrzewając niczego, „pożyczyła“ Andersenowi większe kwoty.

Pierwsza pożyczka opiewała na 10.000 funtów szterlingów. Te miały rzekomo pokryć gwałtowne długi. Drugiej takiej kwoty zażądał Andersen pod pozorem, że chce odrestaurować zamek w swoich dobrach w Szkocji, by godnie przyjąć tam panią White.

Za trzecim razem opowiadał bajkę, że musi „spłacić“ większe odepnę pewnej tancerce, z którą obiecał się ożenić.

I tym razem pani White nie odmówiła, ofiarując na ten cel 5.000 funtów szterlingów.

Wreszcie powinięła się panu Andersenowi noga. A było to, gdy przedstawił pani White dwoje wypóżyczonych dzieci jako swoje własne, opowiadając, że owa tancerka i dla dzieci żąda „zabezpieczenia“. Pani W. zażądała przedstawienia tych dzieci. Nosila się z zamiarem zaadoptowania ich. Dzieci przyszły, pani White była niemi zachwycona. Lecz, kiedy zapytała Andersena, jak dzieciom na imię, okazało się, że nie wie. Pani W. stała się podejrzliwa. Kazała śledzić swego młodego przyjaciela. Defektywi złożyli materiał tak obciążający, że zerwała z Andersenem wszelkie stosunki i zrobiła doniesienie do prokuratury. Andersena uwięziono.

Z SALI SĄDOWEJ**Niesumienność nadzorcy mieszkaniowy.**

(K. D.) Wyjeżdżając na jakiś czas ze Lwowa we wrześniu 1926 prof. Stanisław Tyrowicz prosił Romana Biesiadeckiego z zawodu rysownika planów naftowych, by zaopiekował się jego mieszkaniem.

Usłużny Biesiadecki zgodził się na to, sprowadzając się nawet do tego mieszkania. Nadzorował je solidnie, Złodzieji żadnych tam nie puścił. Sam jednak sprzeniewierzył aparat mierniejszy wartości 1.500 zł., który był własnością Józefa Wiśniewskiego dzierżawcy dóbr narażając przez to prof. Tyrowicza na grubą nieprzyjemność, z jaką spotkał się po powrocie.

O wyrównaniu czy zrekompensowaniu szkody Biesiadecki ani myślał. Wołec tego prof. Tyrowicz oskarżył go przed sądem o sprzeniewierzenie cudzej własności.

Wczoraj przed wyrokiem sędzią r. Łyczkowskim odbyła się rozprawa. Oskarżony Biesiadecki nie stanął.

Sędzia jednak stwierdziwszy należyte doręczenie oskarżonemu wezwania na rozprawę, przeprowadził ją w zaocznosci, skazując niesumiennego nadzorcy mieszkaniowego na 2 i pół miesiąca ciężkiego więzienia, z tem, że wykonanie tej kary zostanie zawieszone na 3 lata o ile w ciągu 3 miesięcy zasądzonej wyrządzonej szkody przez zapłacenie 1500 zł. wyrówna.

Obstrukcja popęknięcia błony śluzowej w kleszczach odchodowej, zle funkcjonujące trawienie, rozkład i gnienie w kleszczach, nadkwaśność soku żołądkowego, stan zapalny błony śluzowej języka, nieczysta cera na twarzy i plecach, czyraki, przemijają prędko przez użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Liczni lekarze i profesory już od dziesiątków lat stosują z jak najlepszym skutkiem wodę Franciszka-Józefa u dorosłych i dzieci.

Skandal towarzyski.

(?) Pani Sara Liney Whity, wdowa po znanym milionerze angielskim, właścicielu wielkich terenów djamentowych w Trans-

waalu, niewiasta, licząca już lat 60, poznała przed paru miesiącami eleganckiego dwudziestoparoletniego młodzieńca, Irwinga An-

Odroczenie stabilizacji urzędników.

Ważna i piękna sprawa nie może się doczekać realizacji.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (j.) W najbliższym czasie ogłoszone zostanie rozporządzenie, odraczające termin stabilizacji urzędników państwowych do 31-go marca 1929 r., tj. na dalszy jeden rok. Do tego czasu przedłużona zostaje jednomyślnie moc obowiązująca artykułu 116 ustawy o państw. służbie cywilnej. Artykuł ten mówi o zwalnianiu urzędników państw. ze służby cywilnej w wypadkach konieczności państwowej bez podawania jakiegokolwiek motywów.

Wiadomość o tem nowym odroczeniu terminu stabilizacji wywołała

wśród rzeszy urzędniczych przygnębienie i wrażliwość.

Jak wiadomo, sprawa stabilizacji była od dawna przedmiotem usilnych starań organizacji urzędniczej. Początkowo termin stabilizacji ustalono na 31 grudnia 1925 roku, lecz termin ten następnie przesunięto i od-

tań

przesuwa się go stale z roku na rok.

Tymczasem w okresie sześcioletniego istnienia artykułu 116 zdołano przeprowadzić stabilizację zaledwie 15 procent ogólnej liczby urzędników państwowych. Stowarzyszenie urzędników państwowych domagało się więc nieustannie przeprowadzenia automatycznej stabilizacji zarówno urzędników państwowych, mianowanych na stałe, jak i prowizorycznych, posiadających warunki na urzędników stałych, lub też przebywających na służbie ponad trzy lata. Zapowiedziane obecnie

rozporządzenie o odroczeniu terminu stabilizacji przekreśla wszystkie dotychczasowe starania i usiłowania urzędników w tej tak pięknej i ważnej dla nich sprawie.

Starania urzędników

o uzyskanie prowizorycznych dodatków.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (j.) — W sferach urzędniczych najbardziej aktualną w ostatnich czasach sprawą jest uzyskanie analogicznych prowizorycznych dodatków, tak, jak to było w styczniu i w lutym. — W celu uzyskania decyzji w tej sprawie miała być w dniu 19 b. m. przyjęta przez wiceministra skarbu Grodyńskiego, delegacja Centralnej Komisji porozumiewawczej pracowników państwowych.

Wyznaczona na ten dzień audjencja została jednak odroczonej do piątku, tj. do wczoraj. Gdy w dniu wczorajszym delegacja zgłosiła u p. wiceministra, otrzymała od niego odpowiedź, że w sprawie powyższej niema jeszcze dotychczas decyzji rządu, wobec czego prosi o dalsze odroczenie terminu przyjęcia delegacji. Jak słychać, przyjęcie to ma być naznaczone na pierwsze dni przyszłego tygodnia.

Zemsta opuszczonej kochanki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (j.) Wczoraj wieczorem w bramie jednego z domów warszawskich rozegrała się tragedia miłosna na tle zazdrości. Kierownik biura komisowo-handlowego. Bruno Szaliński, utrzymywał od długiego czasu stosunek z Apolonią Grudzińską. Przez trzy lata mieszkali oni wspólnie, lecz w ostatnich czasach nastąpiło oziębienie w dotychczasowych stosunkach. Było to następstwem tego, że Szaliński

znalazł sobie inną „narzeczoną“ w osobie 20-letniej urzędniczki Zofji Jaki-

mowiczówny. Zawiedziona w swych uczuciach Grudzińska, zwłaszcza, że Szaliński wypędzał ją stale z mieszkania, postanowiła się zemścić.

Wczoraj wieczorem zaczęła się w bramie domu, w którym znajduje się biuro Szalińskiego i gdy niewierny kochanek jej wychodził ze swoją nową damą serca,

oblała oboje gryzającym płynem. Jakimowiczówna została tylko lekko poparzona na twarzy, natomiast Szaliński odniósł tak ciężkie poparzenia, że grozi mu ślepota.

Tragedja małżeńska.

Zamach samobójczy żony i męża.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j.) W Łodzi, wskutek ziego pożycia małżonków Strzemińskich wynikłego na tle alkoholizmu męża, 32-letnia Agnieszka Strzemińska napiła się esencji octowej. Mąż jej po przyjęciu do domu, widząc wijącą się w bólach na podłodze żonę,

pod wpływem naglej rozpacz powie-

sił się. Żona resztkami sił dowiekła się do wiszącego męża i odcieła go.

Strzemińskiego przywrócono do przytomności, a zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło żonę jego do szpitala, gdzie przedsięwzięto środki w celu uratowania jej życia.

BRON NIEMIECKA W ANGLJI DLA IRLANDCZYKÓW.

Londyn, 23 marca. (AW.) Policja londyńska wykryła cały szereg broni i amunicji w Londynie. Stwierdzono, że broń jest pochodzenia niemieckiego. Na podstawie wyników śledztwa, przeprowadzonego u kilkunastu aresztowanych osób, stwierdzono, że broń i amunicja niemiecka przeznaczone były dla politycznych organizacji irlandzkich i organizacji komunistycznych.

PODZIĘKOWANIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 23 marca. Marszałek J. Piłsudski składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim osobom, instytucjom, stowarzyszeniom i zrzeszeniom oraz delegacjom, które w dniu 19-go marca br. złożyły mu swoje życzenia w sposób tak serdeczny, jak jak również że zechciały ofiarować mu tak liczne i cenne dowody pamięci

Skandale w Rosji sowieckiej.

MOSKWA, 23 marca. (Pat.) Na rozprawie sądowej o korupcję banków Towarzystwa wzajemnego kredytu, naczelny dyrektor banku Gurewicz zeznał, że powierzona mu instytucja kredytowa pracowała od r. 1925 na podstawie sfalszowanych czeków, fabrykacją których zajmowały się osoby, podstawione przez dyrekcję. Gurewicz przyznał również, że bank wydawał znaczne sumy na przekupywanie wyższych urzędników komisariatu finansów oraz Banku Państwa.

MOSKWA, 23.3. (Pat.) Rekonstrukcja komisariatu rolnictwa Sowjetów przybiera coraz szersze rozmiary. — Po komisarzy Smirnowie, który zwolniony został wskutek nadużyć natury finansowej, wykrytych wśród jego najbliższych współpracowników, otrzymał dymisję w dniu dzisiejszym zastępcą Smirnowa, Świdorski.

Wzrost cen ubrania i obuwia

WARSZAWA, 23. marca. — Na skutek strajku pracowników krawieckich, którym przyznano 20 proc. podwyżki płacy, wzrosła cena ubrań o 15 proc. Cena gotowego ubrania wzrosła więc z 130 na 150, — robionego zaś na zamówienie z 215 na 250. W najbliższych dniach podrożeć ma również obuwie, którego cena wzrosła o około 15 proc.

260 NOWYCH KAMIENI W GDYNI.

Gdynia, 23 marca. (AW.) Daje się zauważyć wzmoczenie ruchu budowlanego, który w całej pełni objawi się w zeszłym sezonie. W sezonie tym ma powstać 260 kamienic. W związku z tem panuje silny brak materiałów budowlanych.

POŻAR TORFOWISK.

Bydgoszcz, 23 marca. (AW.) W okolicach Strzebiłina zapaliły się z nieustalonych dotąd przyczyn torfowiska. Pożar torfowisk trwa już od dwóch dni i dotąd nie zdołano go ugasić.

CŁO NA RADJO
podrożało 75%

Mimo tej zwyczajki sprzedajemy jak długo zapas starczy 1174

APARATY i CZĘŚCI po dawnych cenach. —

Spieszcie się! Korzystajcie z okazji!

LEON APPEL i S-ka
Lwów — ul. Legionów 1. 3.

NADUŻYCIA W ZAKŁAD. MIEJSKICH W WARSZAWIE.

Warszawa (AW) W związku z nadużyciami w przedsiębiorstwie wodociągów i kanalizacji „Epoka“ dowiaduje się, że według przeprowadzonego dochodzenia przez kontrolę miejską w r. 1926 i w połowie 1927 tj. do dnia ujawnienia nadużyć grupa urzędników wraz ze 131 właścicielami domów zdefraudowała 254.531'36 zł. Rewizja ksiąg za lata 1924 i 1925 ujawniła udział w omawianych nadużyciach 24 właścicieli nieruchomości na 2151 zł. 68 gr. w r. 1924 i na 19'715'03 zł. w r. 1925. Ogólna zatem suma zdefraudowana wynosi 276.398'68 zł. Dalsza kontrola ksiąg jest w toku

Wybuch nafty zniszczył sklep Narodnej Torhowli w Kołomyi. Powodem nieostrożne obchodzenie się ze światłem.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, w marcu.

W piątek wieczorem wybuchł w sklepie „Narodnej Torhowli“ w rynku groźny pożar, spowodowany nieostrożnym obchodzeniem się ze światłem podczas pompowania nafty, która eksplodowała.

Ofiarą wybuchu padł pomocnik sklepo-

wy, Teodozy Stećków, który został ciężko porażony i odwieziony do szpitala.

Ogień objął momentalnie cały sklep, zapelniony towarami na święta.

Szkoda wynosi o około 30.000 zł. i była częściowo ubezpieczona.

Prezydium klubu parlamentarnego P. P. S.

Warszawa (j). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranych posłów i senatorów PPS. Przewodniczył prezes Daszyński. Na posiedzeniu tem dokonano wyboru prezydium klubu parlamentarnego PPS. i komisji parlamentarnej. Prezesem klubu wybrano posła Marka, wiceprezesami posłów Niedziałkowskiego, Posnera i Żuławskiego. Do komisji parlamentarnej, oprócz prezydium klubu, zostali wybrani posłowie Barlicki, Daszyński, Diamond, Jaworowski, Kopezyński, Kwapiński, Lieberman, Piotrowski, Prager, Pużak, Strug, Szczerkowski i Ziemięcki. W końcu uchwalono jednomyślnie wysunąć kandydaturę p. Daszyńskiego na stanowisko marszałka Sejmu. W sprawie tej dzisiejszy „Robotnik“ pisze, że ponieważ głosowanie podczas ostatnich wyborów wykazało bardzo znaczny wzrost wpływów lewicy demokratycznej, przeto PPS, jako grupa najsilniejsza, postanowiła wystąpić z kandydaturą demokratyczną na marszałka Sejmu, najodpowiedniejszym zaś na to stanowisko jest Ignacy Daszyński.

Rozłam wśród socjalistów na Górnym Śląsku.

Katowice, 23. marca (AW). Trwający od dawna zatarg w okręgowym Komitecie robotniczym PPS. na G. Śląsku przybrał niezwykle ostre formy. Okręg. Kom. Rob. PPS. w Katowicach powziął uchwałę wykluczającą ze stronnictwa trzech posłów PPS. do sejmu śląskiego J. Biniszkiewicza, W. Rumpfelda i J. Juchelkę, oraz działaczy Rubina i Laskowskiego za „działalność na szkodę partii“. W odpowiedzi na tę uchwałę odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie klubu śląskiego PPS. który wykluczył ze swego grona dwóch członków stojących po stronie decyzji OKR. Machaja i Czałora, poczem zawiadomił o tem marsz. Wolnego. Jednocześnie frakcja parlamentarna zamierza wydawać własny tygodnik skierowany przeciwko oficjalnemu organowi PPS. „Gazecie Robotniczej“. Krają pogłoski, iż opozycja PPS. zamierza założyć własną organizację, odrębną od władz centralnych PPS. w Warszawie.

POSIEDZENIE BLOKU PRORZĄDOWEGO

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie organizatorów Bloku prorządowego w Izbach ustawodawczych. Na posiedzeniu tem omówiono organizację klubu parlamentarnego, stanowisko jego wobec wyborów prezydów Sejmu i Senatu, skład zarządu klubu, oraz organizację bloku „jedynki“ na terenie całego kraju. Na prezesa klubu parlamentarnego wysunięto kandydaturę plk. Sławka.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 24. marca.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej żądano za dolary efektywne zł. 8-90.

Koniec turnieju tenisowego o wędrowne puchary „WIEKU NOWEGO“.

Turniej tenisowy pań i panów o wędrowne puchary Wieku Nowego zakończony zostanie jutro w XIII pawilonie Targów Wsch. W finale pań grają Orzechowska (LKT) i Landesówna (Czarni).

W grze ćwiecfinałowej panów grają: p. Głazewski Kuchar, Lautner, Mauer, Nawratil i dr. Raczynski. Finały gry pojedynczej pań i panów rozpoczną się około g. 12 w południe.

Rozgrywki o pierwsze miejsca będą etapem zacieklej walki między najlepszymi rakietami Lwowa. Koniec turnieju o g. 14, poczem nastąpi rozdanie nagród.

Kronika drohobycka.

Drohobycz w marcu.

(Lip.) WYBOR BURMISTRZA W DROHOBYCZU. W ubiegłym tygodniu ukonstytuowała się jeszcze ze zleżego roku wybrana Rada miejska, która dokonała wyboru burmistrza w osobie p. inż. L. Rentta, dotychczasowego komisarza rządowego (pierwszy wybór padł na marsz. powiatu, R. Jarosza, który jednak zrezygnował). Wiceburmistrzem został wybrany Dr. L. Tannenbaum, assessorami pp. Dr. W. Jlnieki, inż. Piotrowski, J. Badak, Dr. I. Rosenblatt i apt. E. Safrin.

UKŁAD O NIEAGRESJI MIĘDZY GRECJĄ I RUMUNJĄ.

Genewa (AW) Ministrowie spraw zagran. Rumunii i Grecji, którzy ze względów „kuracyjnych“ pozostają dotąd w Genewie, podpisali w dniu wczorajszym układ o nieagresji pomiędzy obu państwami. Układ przewiduje m. in. zobowiązanie się obu krajów do rozstrzygnięcia sporów wzajemnych na drodze postępowania arbitrażowego. Szereg postanowień układu wzorowany jest na układach lokarneńskich. Jak informują — zawarty układ wywołał zaniepokojenie w politycznych kołach bułgarskich.

Kronika bieżąca.

25
MARCA

NIEDZIELA

rz. kat. 5 Cz. Z. NMP.;
gr. kat. Post. Hl. 3.

Temperatura w dniu 24-go marca o godzinie 8-mej rano: + 1°C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Sobota 24 o 3 pop. „Straszny Dwór“ — przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 24 bm. o 7.30 „Hamlet“ — gość. wyst. Moissiego.

Niedziela 25 bm. o 12 w poł. „Don Pasquale“ — przedst. popularne.

Niedziela 25 bm. o 3.30 pop. „Upiory“ — gość. wyst. Moissiego.

Niedziela 25 bm. o 7.30 „Hamlet“ — gość. wyst. Moissiego.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Sobota 24. bm. „Tylko Ty...“.

Niedziela 25 bm. o 3.30 pop. „Dziewczę z puszy“.

Niedziela 25 bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty...“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Sobota 24. godz. 3.30 popoł. „W Noc Świętojańską“. Przedstawienie dla dzieci.

Sobota 24. godz. 6 wiecz. Szyller-Szkolnik. Wykład eksperymentalny.

Sobota 24. godz. 8 wiecz. „Ta, która zwycięża“. Gość. wyst. M. Cwiklińskiej.

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ.

Sala „Domu Narodnego“ — wejście od ulicy Rutowskiego 22.

Sobota pop. i wiecz., niedziela wiecz. — „Mirale Eiros“.

KINOTEATRY.

APOLLO: Sonata Kreutzerowska.

AVENUE: Szał młodości.

DAKKA: Pat - Pataenon.

CHIMERA: Za kulami baletu.

CASINO: Djablica. (Rudolf Valentino).

FATAMORGANA: Ulicznica.

GRAZYNA: Truciele ludzkości.

KORERNIK: Król Królów.

LAW: Przeznaczenie.

LUNA: Śmierć bladym twarzom.

MARYSIENKA: Król Królów.

MIEJSKIE: W tajemniczych dżunglach Afryki.

PALACE: Tajemnica gabinetu restauracyjnego.

PASAŻ: Władca przestworzy.

UCIECHA: Cyrk wędrowny.

OSTATNIE 3 WYSTĘPY AL. Moissiego

Znakomity gość ten wystąpi jeszcze tylko dziś i jutro wieczorem w „Hamlecie“ Szekspira. Wobec nadzwyczajnej frekwencji publiczności na wszystkie przedstawienia Al. Moissim, wielki artysta zgodził się wystąpić nadprogramowo jeszcze raz w niedzielę po południu o g. 15.30 w „Upiorach“ H. Ibsena. Na przedstawienie Upiorów ceny miejsc znizono.

NA PRZEDSTAWIENIE popołudniowe dla młodz. szk. daje Teatr Wielki w sobotę o g. 15.00 ulubioną operę St. Moniuszki: Straszny Dwór. W partii Stefana wystąpi St. Kowalski. Ceny miejsc najniższe.

TEATR NOWOŚCI daje dziś i jutro operetkę: Tylko Ty..., która w przyszłym tygodniu już ustępuje z afisza. — Na niedzielne popołudniowe przedstawienie daje teatr operetkę M. Krausza: Dziewczę z puszy.

MIEJSKIE KINO W TEATRZE NOWOŚCI wyświetla od wczoraj nowy wielki podwójny program. W pierwszej części widzimy na ekranie wielki 7 aktowy film naukowo-myślowy pt. „W tajemniczych dżunglach Afryki“, którego treścią jest sensacyjna wyprawa Johnsona. Czarujące widoki, cuda przyrody, przygody i polowania w puszczach podzwrotnikowych — fenomenalne zdjęcia z natury w najbardziej tajemniczych obszarach Afryki, zakończy rozsmieszająca do łez komedia amerykańska. Codziennie dwa seanse, pierwszy o godz. 3 cieć, drugi o godz. 5-tej popołudniu. Ceny biletów od 30 gr. do 1 zł.

NIEZWYKŁA SENSACJA dla teatralnego Lwowa będzie jedyny występ doskonałego artysty dramatycznego, Stefana Jaracza, w świetnej sztuce Evana Langego: „Samson i Dalila“, która wystawiona będzie na scenie Teatru Wielkiego we Lwowie. Występ ten odbędzie się 2 kwietnia i nie będzie potrójny, gdyż znakomity artysta gra 3 kwietnia w Lublinie.

TEATR MAŁY. Dziś i jutro ostatnie przedstawienia pełnej humoru komedji „Ta, która zwycięża“, w której znakomita artystka M. Cwiklińska z żywiołowym temperamen-

tem i szampańskim humorem, odtwarza rolę divy operowej. Miejsce komedji tej zajmie doskonała komedja Wł. Perzyńskiego: „Le-karz miłości” z występem tej samej artystki w roli czołowej.

Popołudniówka niedzielna zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Wypełni ją amerykańska komedja: „Ta, która zwycięża, — po cenach znizonych”.

Dla dzieci daje Teatr Mały w sobotę 24-go o g. 15:30 i w niedzielę o g. 12-ej bajkę W. Raorta pt.: Noc Świętojańska, która budzi szczerzy zachwyt małoletnich widzów i którą powinny zobaczyć wszystkie dzieci Lwowa.

II. PEŁNE POSIEDZENIE lwowskiej Iz by przem.-handl. odbędzie się w poniedziałek dnia 26 bm. o g. 17:30 w sali posiedzeń zby.

NA OCHRONKĘ na Snopkowie, która ma pod swoją opieką liczną gromadkę dział-wy ubogiej podmiejskiej, a trzeba tym biedactwom, prócz zajęcia się nimi i kierunku, dać chleba, mleka i ciepłego pomieszczenia, ochronka zaś nie posiada na to żadnych funduszy, odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. zbiórka do puszek. Niechaj nikomu obojętna nie będzie ta zbiórka, ze względu na cel.

ZARZĄD KOŁA TSL. im. A. Asnyka zaprasza wszystkich członków Koła na dorocz-ne walne zgromadzenie, które odbędzie się we wtorek, dnia 3-go kwietnia o g. 17:30 w lokalu Koła przy ul. Fredry 3 I. p.

POLSKIE TOW. FILOLOGICZNE WE LWOWIE. Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę dnia 24. marca br. o godz. 18-tej w sali IV. na I p. w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej 1. Odczyt wygłosi: 1) Prof. dr. J. Kowalski: Dydo. 2) Red. J. Pa-randowski: Komunikaty naukowe.

VIII. WALNY ZJAZD ZARZĄDU OD-DZIAŁU LWOW. ZWIĄZKU HARCER-STWA POL. odbędzie się dnia 25. marca (niedziela) 1928 r. we Lwowie w sali posie-dzeń Ratusza m. Lwowa. Porządek dzienny jest następujący: 1) rano 25 bm. msza św. w Katedrze lw. o godz. 9; 2) Po nabożeństwie defilada drużyn lwow. na Rynku przed Ra-tuszem; 3) Wręczenie sztandaru Komendy Chorągwi Męskiej 5 Lwow. Drużynie im. „Orląt” jako Pierwszej Drużynie Chorągwi Męskiej na dziedzińcu Ratuszowym; 4) Otwar-cie Zjazdu Walnego w sali posiedzeń Ratu-sza lwow o godz. 10 min. 20.

NIEDZIELNE POPULARNE WYKŁA-DY HIGIENICZNE. W niedzielę dnia 25. marca o godz. 11 przed południem w Kinote-atrze Marysteńska (pl. Smolki) odbędzie się II-gi wykład Dra Władysława Ciepiał-wskiego z serii odżywiania pt. „Racjonalne odżywianie i znaczenie jego dla zdrowia u dorosłych”. Wykład ilustrują liczne prze-zrocz.

AKADEMJA SZERMIERCZA I BOK-SERSKA KORPUSU KADETÓW NR. 1 od-będzie się w dniu 25. bm. o godz. 7:30 wie-czorem w sali Sokoła Macierzy (ul. Zimoro-wicza) Wstęp 2 zł., dla młodzieży szkolnej i akademickiej 1 zł.

WESOŁY WIECZÓR — na program któ-rego składają się najweselejsze monologi, śpie-wy oraz tańce i kuplety, zakończy zaś dosko-nały sketch „Siupścińska centra Paluszkie-wicz”. — urzędują w niedzielę dnia 25. bm. Teatr 6 Bacnu Sanitarnego przy ul. Jabło-nwskich 5 (Koszary). Reżyserja K. Turzań-skiego, akompaniament muzyczny L. Skrzy-neckiego. Początek o godz. 19. Czysty dochód na oświatę żołnierza.

WALNE ZGROMADZENIE Pol. Tow. e-meryt. urzęd. i prof. państwowych tudzież wdów i sierót we Lwowie, odbędzie się 25 bm o g. 11 w lokalu Tow. ul. Piłsudskiego 11 I. p.

POSIEDZENIE Koła lwowskiego Stow. dyrektorów państw. szk. średn. nie odbędzie się w niedzielę 25 bm. z powodu zjazdu dele-gatów TNSW.

LW. TOW. FOTOGRAFICZNE. Na zebra-niu poniedziałkowym będzie p. Świąkowski re-ferował czasopiśmie. Początek o g. 18:30.

PRZEDSTAWIENIA PO CENACH PO-PULARNYCH: Komitet przedstawień popu-larnych zawiadamia, że z powodu zmian w repertuarze będzie w niedzielę 25 bm. o g. 15 w Teatrze Nowości zamiast Król Kawy, —

Dziwczę z puszty, operetka; a w Teatrze W. o g. 12 zamiast o g. 12-ej: Don Pasquale, ope-ra buffa w 3 akt. Donizetti'ego.

ROL. TOW. FILOLOGICZNE. W sobotę, dnia 24 bm. odbędzie się o g. 20 w semina-ryum filozof. Uniw. (gmach posejmowy) 252 posiedzenie naukowe, na którym prof. dr. J. Łukasiewicz wygłosi odczyt pt. „Koła defini-eji w systemach dedukcyjnych”. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzo-nych 50 gr., dla młodz. akad. 20 gr.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Członków Stow. pol. rek. i przem. „Gwia-źda” we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 1. kwietnia br. o godz. 10 rano, a w razie bra-ku kompletu o godz. 11 rano przy jakimkol-wiek komplecie, w dużej sali Stow., ul. Fran-ciszkańska 7.

„MOKALNOŚĆ PRZEDWYSZYSTKIEM” Scena Gwiazdy daje dnia 25 bm. o g. 19 w własnej sali, (ul. Franciszkańska 7) komedję pod tym tytułem, pełną niefrasobliwego hu-moru i komicznych sytuacji, pióra L. Niko-rowicza. W przerwach przedstawienia kon-cert symfonicznej orkiestry Gwiazdy pod ba-tutą p. Abratowskiego. Bilety wcześniej do-nabyć u cukierni Fr. Pitołaja (ul. Łyczakowska 11).

ZWIĄZEK PODOFIC. REZERWY wzy-wa do jawienia się członków dnia 25. marca w niedzielę o godz. 11 przedpoł. w lokalu Związku ul. Długosza 20.

KONCERT NIEWIDOMYCH ARTY-STOW-MUZYKÓW. Staraniem Komitetu da-założenia Kółka oświatowego ociemniałych we Lwowie odbędzie się w sobotę 24 bm. w sali Kasyna i Koła Lit. Art. Koncert niewi-domych artystów-muzyków: pp. Zofji Os-iadaczówny, Juliana Horynicy, pianisty i Adama Kaniowskiego, skrzypka. Koncert uświetnią swym współudziałem znani art. op. Fr. Płatówna i R. Cyganik, oraz ceniona pianistka H. Korngut-Sucherowa. W czasie przerwy wystąpi z krótką przemową p. A. J. Cohen z Londynu, wybitny organizator ociemniałych w Polsce. Zapowiedź tak ory-ginalnego koncertu wzbudziła zrozumiałe za-interesowanie w szerokich kołach publicz-ności.

KAZDA PANI w swoim własnym, do-brze zrozumianym interesie, powinna naby-wać bieliznę damską tam, gdzie kupi dobrze i kupi tanio. Wybredny gust, wykwintne wy-konanie, pierwszorzędna jakość, a niskie ce-ny, oto zalety bielizny damskiej, którą posi-da na składzie w wielkim wyborze firma Jó-zefa Nowaka, ul. Mariacki 6.

„CZYSTY INTERES”, komedja w 3-eh aktach St. Kiedrzyńskiego, odegrana zosta-nie w niedzielę dnia 25. marca br. w Stow. „SKAŁA” ul. Mickiewicza 28. Reżyserja spo-czywa w niezawodnych rękach p. St. Szymo-nowicza. Początek przedstawienia o godz. 7-mej wiecz. Bilety nabywać można codzien-nie wiecz. w lokalu Tow. u p. Siedleckiego.

BYŁY KONDUKTOR tramwajowy. Wy-dalono go, gdy zachorował. Ponieważ nie był stabilizowany, nie pobiera żadnej pensji. — Dziś ten człowiek, ciężko chory na gruźlicę płuc, żonaty i ojciec dwojga małych dzieci, znajduje się w nędzy. Już wysprzedał ostat-nie graty, ostatnie sztuki odzieży. Jutro i te-go nie stanie do sprzedaży. Więc apelujemy gorąco do naszych czytelników o łaskawe dat-ki dla tego biednego człowieka, które pod szy-frą: Dla gruźliczo chorego” nadsyłać można do administracji Wieku Nowego. Intereso-wanym możemy nadać adres.

(d) DWA WYPADKI PRZEJECHANIA. Na ul. Kazimierzowskiej wczoraj wóz tram-wajowy linii „3” najechał na Salomona Grzymałowicza, kupca, liczącego 63 lat. Do-znał on połamania żeber. Pogotowie ratun-kowe odwiezło go do szpitala. Następnie na-łoże szpitalne dostał się Efraim Majdański, kasjer towarzystwa „Israel”, liczący 39 lat. On to na ul. Sykstuskiej dostał się pod koła auta osobowego Nr. 8322, odnosząc silne kon-tuzje na całym ciele.

(d) NIEREZPIECZNE POGRÓŻKI. Nie-jaki Jan Pałyga, zachodzący na nocleg do Przytuliska Braci Albertynów, odgrażał się, że musi nożem przebić posterunkowego Wę-glarza. Za to Pałygę wczoraj aresztowano.

Zarząd Kasy Chorych miasta Lwowa przypomina P. T. Pracodawcom ubezpieczają-cym służbę domową i dozorców realności, że od dnia 1-go stycznia 1928 r. nie doręcza się P. T. Pracodawcom wymiaru składek (list płatniczych), ani nie przysyła się inkasentów po odbiór tych składek.

Składka miesięczna za ubezpieczenie służącej wynosi zł. 4.73 Składka miesięczna za ubezpieczenie dozorcę wynosi zł. 3.68

Należy ją przesłać Kasie Chorych za po-mocą czeku na Rachunek Kasy Chorych w P. K. O. Nr. 145.291.

Blankiety nadawcze nabyć można w każ-dej filii pocztowej.

Składki nie zapłacone w ciągu tego mie-siaca, za który się należą będą oprocentowane w wysokości 24 proc. rocznie i ściągnięte w drodze egzekucji bez poprzedniego upo-nienia, dlatego we własnym interesie winni P. T. Pracodawcy przestrzegać, aby uszczenio składek nastąpiło w tym samym miesiącu, za który się należą.

(d) ATAK NA AUTO I SZOFERA. Wczo-raj trzej osobnicy zaatakowali na ulicy auto-dorózkę Nr. 7181, wybili 4 szyby i dotkliwie pobili szofera, Michała Nyrke. Napastników policja aresztowała. Są to: Wojciech Zara-ciński z Sygniówki Małej Nr. 33, Kazimierz Dziurba, zam. przy ul. Królowej Jadwigi 21 i Kazimierz Szata, zam. na Pohulance.

(d) KRÓL ALFONSÓW W ARESZCIE. Brygada sanitarno-obyczajowa aresztowała wczoraj niejakiego Leizora Frechtera za stręczenie do nierządu. Rechter w światlu Koryntjanek zwany był „królem alfon-sów”.

Demonstracja na ul. Rzeźnickiej. Po-licia została onegdaj zaalarmowana wiadomo-scią, że na ul. Rzeźnickiej odbywa się ponow-nie demonstracja. Po przybyciu na miejsce, przekonano się, że jest to zwykły tłok panu-jący koło znajdującej się tam F-y „Mewa”, mającej na składzie najlepsze herbaty i kawy.

(d) ZA BRAK CEN na towarach wczoraj Oddział policyjny walki z lichwą przekazał Magistratowi do ukarania: Bernarda Zim-mermanna (sklep galanterijny przy ul. Le-onapapieża 5), oraz rzeźników: Konstante-go Fedorowicza (pl. św. Zofji), Konstantego Swaryczewskiego (ul. Łyczakowska 6) i Te-rezę Niedzielską (ul. Łyczakowska 141).

WALNE ZGROMADZENIE Lwowskiego Od-działu Związku adwokatów polskich odbędzie się w sobotę dnia 31-go marca 1928 r., o godz. 18:30, w lokalu związku we Lwowie przy ul. Sokoła 4 II. p. z następującym porządkiem dziennym: 1. Przyjęcie protokołu poprzedniego Walnego Zgro-madzenia. 2. Sprawozdanie Zarządu z czynności w r. 1927. 3. Sprawozdanie Skarbnika i Komisji rewizyjnej. 4. Sprawozdanie Koła Aplikantów. 5. Wybory. 6. Projekt Komisji Kodyfikacyjnej No-wego Statutu adwokackiego i stanowisko Zarządu Głównego Związku. 7. Wnioski członków.

W razie braku kompletu wymaganego w ar-tykul 24. Statutu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tegorocznego dnia o godz. 19 w tym samym lokalu.

BIELIZNĘ, JUMPERY szlafroczy, pończochy i t. p. poleca najtaniej **Magazyn „GOLF”** Kilińskiego 1.1 naprz. kaw. wied. Ceny celem zareklamowania naszego maga-zynu do 7. IV. znacznie zniżone. 1182

Składki złożone w Adm. „Wieku Nowego”, Na Rodzinę Sieroca: Zamiast kwiatów na trumnę sp. Joanny Lang składają: Rodzina Rudolfa Wagnera 5 zł., Rodzina Stanisława Wagnera 10 zł. Dla Szatkowskiego: N. N. 5 zł.

Kacik kobiecy.

FAŁSZYWE ASPIRACJE.

Mawiała Zapolska:

„Niech inni sadzą pietruszkę, ja hoduję kwiaty“

Uznosilo się to do tych, którzy dają piękno.

Ci, którzy służą pięknu, są również użyteczni, choć inaczej.

Lecz co powiedzieć o tych, którzy mają tylko fałszywe aspiracje do... hodowania kwiatów?...

Pisać tu chce o tych kobietach, które zmarnowały najlepsze lata życia, bo nieopatrzenie poświęciły się cenciasty sztuce.

Jedna miała fotogeniczną twarz i marzyła o karierze gwiazdy filmowej. Druga deklamowała raz na wieczorku wiersz Słowackiego. Uślaszająca gorąco postanowiła zostać aktorką. Przecież powiedziano, że ma ładny głos, więc uczy się śpiewu. Inna wreszcie ma talent muzyczny. Grała w towarzystwie znawców, powiedziano jej, że guzy ćwiczyła kilka godzin dziennie, mogłaby do czegoś doprowadzić. I biedactwo zaczyna ćwiczyć od 8-jej rano do południa, ćwiczy popołudniu i wieczorem. Wygrywa gamy i palećki. Nie, tylko gamy i palećki. Męczy siebie i swoje otoczenie. Sąsiedzi ją przeklinają, matka wzdycha, ojciec wyrzeka; ona gra, bo ma talent muzyczny i chce „doprowadzić do czegoś“

Liczy już lat trzydzieści. Lecz sędzi, że to jeszcze nie zapóźno. Pracowała krótki czas w biurze. Ale co to za płaca tam! A muzyką zarobić można dziesięć, dwadzieścia razy tyle.

Czego spodziewa się ta niewiasta? Czy sądzi, że tak łatwo dziś o lekcje muzyki? Doskonale, dyplomowane profesorki użalają się że z roku na rok mniej mają uczenie.

Czy chce zostać pianistką?

Nie zdaje sobie widocznie z tego sprawy że chce w dzisiejszych czasach wybić się jako pianistka, trzeba posiadać olbrzymi talent

i... kapitał dla forswania koncertów, urządzonych najpierw własnym kosztem.

Te wszystkie aspirantki na wielkie aktorki filmowe, na tragiczki sceniczne, śpiewaczki i pianistki w pięciu wypadkach na sto mają jakie takie szanse powodzenia. Cała olbrzymia reszta stanowić będzie zmarnowane, wykrzywione egzystencje.

Znam jedną taką aspirantkę na gwiazdę operową. Dziewięć lat borykała się z losem i ludziła się, że jednak jeszcze dostanie się na scenę. Dziś, zmarnowawszy najpiękniejsze lata młodości, zgorszniła, zawiedziona w nadziejach swych, pracuje w biurze i uważa się za ofiarę losu.

Czyż nie lepiej zawrócić od razu? Ci zaś, którzy tak skwapliwe umieją doradzać „artystyczną karierę“, niech się zastanowią nad tem, jaką krzywdę robią, namawiając do służenia sztuce.

Tylko „wybranym“, istotnie wybranym, należy wstępować na tą ciernistą drogę. A nawet i tym wybranym poradzić trzeba, by nie liczyli na to, że ze sztuki lub literatury można wyżyć. Trzeba obok tego umieć pracować na chleb powszedni.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Loliera: Niech Pani nie oddaje dziecka swego na wychowanie do obcych. Jest w tym wieku, kiedy to opieka musi być czynna, pełna troskliwości matczynej. Zostań Pani przy jaciółką syna. Pod opieką Pani bezpieczniejszy od pokus i wszelakiego zła, niż pod opieką płatnej osoby. A w zakładzie czuć się będzie nieszcześliwy. Droga, którą chce Pani obrać jest bardzo ryzykowna, dlatego ostrzegam serdecznie.

Ludw. Radzę co tygodnia myć głowę mydłem salicylowym i nacierać włosy u nasady rumem. (Namoczyć w kwatere rumu 5 dkg. kory chinowej).

Murowa: Jak grube łódki mogłoby uży-

wać kształt smuklejszy. — zapytuje Pani. Proszę spróbować „prasować“ je punkt-rolle-rem i gimnastykować się. Narazie nosić pod ponczocną wierzchnią, ponczocną gumową.

Mała Dziadzi: Niech Pani będzie cierpliwa. Z dwójga złego wybiera się mniej złe. Myć głowę co tygodnia i do płukania dodać 2 łyżki octu. Do mycia używać 2 łyżek spirytusu mydlanego.

Kazimiera: Plamy czyścić najpierw wata, lekkie umaczaną w eterze (ostrożnie i nie przy lampie, ani świecy lub ognisku). Potem pastą białą przetrzeć buciki i flanelkę aż do połysku, a buciki będą jak nowe.

Czytelniczka „Wiek Nowego“: Niech Pani jeszcze popróbuje po śniadaniu, obiedzie i kolacji napić się pół szklanki herbaty, do której dodać należy 6 do 8 kropli kwasu solnego (za receptą dostanie w aptece).

Iwotka: Trzeba dokładnie wiedzieć, z czego plama powstała, by podać środek na jej wywabienie. Gorsze to, że Pani czems już czyściła i powstała większa plama. Trzeba będzie całą suknię oddać do prania.

ciąg dalszy „Odpowiedzi Redakcji“ zamieścimy w najbliższych numerach.

NAKŁADEM TOW. WYD. „BLUSZCZ“ ukazała się książeczka pt. „100 ściegów szydełkowych“ i ich zastosowanie (część II), zawierająca 50 ściegów tunetańskich. Poza rysunkami technicznymi i objaśnieniami, podaje ona modele szydełkowej kolderki, kamizelki, sukienki, jumpra, kapelusza itp. łatwych do wykonania przedmiotów codziennego użytku. Ze względu na obszerny i fachowo opracowany materiał, książka ta okaże się niezbędną dla pań wdrożonych w technikę robót szydełkowych, jak pragnących się z niemi zaznajomić.

Naczelnik redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

SUKNIE

oraz wyroby włóczkowe - „Magazyn Trykotaży“ -
tylko modele ma jedynie plac Marjacki 5 — w bramie. 1056

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN 15996
Gródzka 46. Prześwietl. Roentgenem.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. I. MUND b. sek. szpit. wied. i lwowsk.
ord. 8-9, 2-6, w niedzielę
od 9-1, Lwów, ulica Asnyka 1, róg Piłsudskiego
(Pańskiej). Telef. 48-01. 1077

LEKARZ DENTYSTA (STOMATOLOG)
Dr. Berta Schnapper
LWÓW, UL. AKADEMICKA 24,
telefon 26-58.
Niezamożnym ustępstwa. 180

Specjalista chorób dróg mocz., wener. i skór.
Dr. I. Löwenheck, Trybunalska 4
(obok Rynku), tel. 48-11, ord. od 8-9 i 3-5. 878

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Sekund. Państw. ordynuje
Szpitala powsz. **Dr. A. NADEL** od 12-6
Lwów, pl. Halicki 7, Tel. 31-30. Lampa kwarc. 699

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. cew. klin. wied. i berl.
ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę
święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 15692

ŚWIECZNIKI LAMPKI stojące,
żarówki i materiały elektryczne 1135
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO W MAŁOPOLSCE
„ELEKTROBŁYSK“
Skarbowska 4 (naprz. kina „Lew“). Telef. 46-05.

Grafologini-Eizjognomistka
Nieodwołalnie wyjeżdżam 30. b. m.
Osoby, chcące korzystać z mojej wiedzy,
zwracają się z całym zaufaniem. Przyjmuję od 11-1
i od 5-8, Ossolińskich 8, I. p. 17460

**FORNIERY KRAJOWE i ZAGRA-
NICZNE**
DYKTY OLCHOWE fabryki „T O B A L“
w Pińsku
DYKTY SOSNOWE fabryki „OIKOS“
w Piotrkowie poleca
Zastępstwo na Małopolską Wschodnią
B-cia Gelberg Lwów, ulica Panień-
ska 19, telef. 48-91.
Odsprzedaćcom znaczny opust. 994

12-80 Budzik JORK
z gwarancją 3-letnią, specjalne zastępstwo objął
GUTERMAN, ulica Sykstuska 14.

WÓZKI DZIECIENNE
i wyroby koszykarskie najtaniej
F. BRANDT
Lwów, ulica Sykstuska 1. 19.
Rok zał. 1880. Telef. 31-07. 1171

BEZ KONKURENCJI!
KOMPLET STOŁOWY
z prawdz. srebra 24 sztuk od zł. 190-
tylko u wytwórcy 898
S. A. ROPSCHITZ, ul. Sykstuska 16.

Zakład Haftów KELLERA
Lwów, RYNEK 12 (Boimów 19) w podwórzu
wykonuje hafty maszynowe i ręczne, pliso-
wanie, mereżkowanie i batykowanie — po
cenach najniższych. 780

Zawiadamia się, że do Restauracji i pokoju do śniadań — **już nadszedł świeży transport włoskiego wina** oraz poleca się doborową kuchnię pod własnym zarządem. **JAKÓB DEFORT, ul. Lwowskich Dzieci 18**

PARCELE

pięknie położone, frontowe, obok rogatki przy drodze Łyczakowskiej, na dogodnych warunkach spłaty do sprzedania.

Wiadomość z grzeczności:

„POLSKI GLOB”, ul. Jagiellońska 8
od 4—7 po południu. 982

LAMPY ŚWIECZNIKI ELEKTRYCZNE KARNISZE MOSIĘŻNE

1168
poleca tanio Fabryka wyrobów metalowych
Zarwanitzer Lwów, Kaspra Boczowskię-
go 10 (bocz. Gródeckiej) tel. 1132

ZA DARMO

nikt towaru nie daje, natomiast za 5 zł. tygodniowo można u nas zamówić wszelkie wyroby tapicerskie, jak materace, otomany, fotele i t. p. 269

GOTTLIEB I GEFAH

Lwów, ULICA GRODZICKICH L. 8.
B. tapicer-dekorator król. teatru w Budapeszcie.

L. 822-kwat/28

PRZETARG.

13 Dywizjon Artylerji Konnej we Lwowie oddaje w drodze przetargu ograniczonego dostawę mięsa wołowego i słoniny na czas od 1/IV do 30 VI br.

Przetarg odbędzie się w Kwatermistrzostwie 13 DAK dnia 29 marca br. o godz. 10-tej rano.

Wadium na wysokości 3% ceny oferowanej należy złożyć w kasie 13 DAK, a otrzymane potwierdzenie złożenia tegoż jako dowód dołączyć w oryginale wraz z ofertą.

Zapotrębowanie miesięczne mięsa około 3000 kg. słoniny „ 700 kg.

Ewentualnych wyjaśnień i informacji zasięgnąć można w kancelarii oficera żywnościowego 13 DAK w godzinach urzędowych. 18001

Dziwo 13 DAK zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, bez względu na wysokość oferowanej ceny. Dowódca 13 DAK. Hertel ppłk.

STAŁĄ EGZYSTENCJĘ! WYSOKĄ PROWIZJĘ!

osiągnąć ruchliwi zastępcy przez odwiedzanie prywatnej klienteli.

Zgłoszenia skierować: **Paul Berger**, Wien II, Praterstrasse 13, Lloydhof. 1193



18015

**TANI TYDZIEŃ
LAMP ELEKTR.**
Kompletne lampki na biurka i szafki nocne po zł. 12.— poleca;

„LUMEN”
Lwów, pl. Marjański 4.

Organizatora

dla przedsiębiorstwa ratalnego

poszukuje się. Odpowiednie dla Panów dysponujących szeregiem zdolnych subagentów. Zgłoszenia pisemne lub osobiste w niedzielę i poniedziałek od 9—12 i od 3—5 **Karl Eisenstein, Lwów Hotel Krakowski.** 1220

**Daje możność każdemu
spędzenia wesołych świąt**

znana firma

„SYRENA” Lwów, ulica Kazimierzowska L. 13
która sprzedaje Gramofony, Pathefony szafkowe, tubowe, walizkowe na najdogodniejszych warunkach od 5 zł. tygodniowo lub miesięcznie. 1216

**PEWNA EGZYSTENCJA!
ZNACZNE DOCHODY!**

Poszukuje się na każdą miejscowość w Polsce zdolnych

Z A S T Ę P C Ó W

do sprzedaży „DOLARÓWEK” na umiarkowane raty miesięczne (15—18 rat). Nabywca ma natychmiastowe prawo gry!

Zgłosić się: **Powszechny Zakład Kredytowy, Lwów, Boczna Brajerowska 4.**
Listowne oferty odwrotnie się załatwia. 1217

NIEMOC PŁCIOWA

(impotencję) usunąć można nawet i w podeszłym wieku przez zastosowanie aparatu (epokowy wynalazek **Dra Spiegla**, prymarjusza I. Uniw. Kliniki Wiedeńskiej). — Broszurę i ofertę nadsyła się dyskretnie za przesłaniem 1-50 Złotego w znaczkach. 17410
Poczta główna Lwów — skrytka poczt. 167.

L, 7086.

KONKURS.

Wydział powiatowy w Złoczowie rozpisuje niniejszym konkurs na posadę kontrolora kasowego.

Do tej posady przywiązana jest płaca IX. stopnia urzędników państwowych, z prawem posunięcia do wyższego stopnia, oraz prawem do emerytury.

Kompetenci mają wykazać się:

1. prawem obywatelstwa polskiego,
2. metryką urodzenia, celem stwierdzenia że nie przekroczył 40 lat życia.

3. świadectwem zdrowia,
4. świadectwem moralności,
5. dokładną znajomością języka polskiego w mowie i piśmie,

6. świadectwem dotychczasowej praktyki w dziale rachunkowym, w szczególności w powiatowych kasach oszczędności,
7. egzaminem z rachunkowości państwowej.

Powyższa posada nadana będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadowalającej służby nastąpi stabilizacja.

Podania z dokumentami należy wnieść do Wydziału powiatowego w Złoczowie najdalej do dnia 30 kwietnia 1928.

WYDZIAŁ POWIATOWY.

1206

Krostheim.

Najnowsze Kapelusze słomkowe

zagr. nadeszły, oraz własnego wyrobu poleca **Sa-lon Mód R. WEISS, Batorego 34.** 1199

ROK ZAŁOŻENIA 1910.

Telef. 46—93.

678

Telef. 1—79.

DOM HANDLOWY I TECHNICZNY

„PILOT”

CENTRALA we Lwowie, ul. Batorego 4.

URZĄDZA zakłady przemysłowe, jak młyny, tartaki, ślusarnie, stołarnie, elektrownie, nowoczesne cegielnie, rzeźnie i t. p.

DOSTARCZA poszczególne maszyny, narzędzia i materiały dla każdej gałęzi przemysłu i rzemiosła. **WYKONUJE** pomiary siły wodnej, plany przepi-sowe, projekta i t. p.

WYSYŁA inżynierów-praktyków i monterów na prowincję.

UDZIELA fachowej porady, opartej na długoletnim doświadczeniu w kraju i zagranicą.

PRZED ZAKUPNEM jakiegokolwiek maszyny pro-simy zażądać od nas oferty.

CENNIKI oraz setki listów pochwalnych na żądanie bezpłatnie.

Ceny konkurencyjne. —:—:— Dogodne spłaty.

„RITTERA”

proszek do pieczywa
cukier waniliowy

1080 i budynie
W różnych smakach. Wszędzie do nabycia.



Zwracać uwa-gę na powyż-szy znak fa-ryczny.

Wystrzegać się naśladownictw! 1117

Zł. 3. | CUKIERNICA | Zł. 3.

z chińskiego srebra tylko u 947

B. Grünberga Sykstuska 4

UWAGA! Ważne dla posiadaczy gramofonów!

PŁYTY GRAMOFONOWE od 10 płyt ceny go-tówkowe na dogodne spłaty u firmy

„SYRENA” Lwów, ul. Kazimie-rzowska L. 13. 1215

KARNISZE MOSIĘŻNE

i pomosiadzowane w każdej długości oraz na-czynia kuchenne sprzedaje bajecznie tanio
L. Lieblich Lwów Serbska 17

1203

Ważne dla P. T. Właśc. kamienie!

Sprzedajemy jako zastępcy Górnośląskiej Fabryki **Stephan Frölich et Kimpfel** bezpośrednio właścicielowi nieruchomości

KUBŁY NA ŚMIECIE

w przepisanych wymiarach, grubo w ogniu cynkowane, przeto lepsze od wyrobów lutej-szych — zł. 30 za sztukę. Przy większym odbio-rze rabat i dogodne warunki płatności.

Polska Spółka „WULKAN”, Lwów, Pasaż Mi-kolascha, II. schody, II. piętro, tel. 1—15. 1112

PRZEPIĘKNE PŁASZCZYKI

KOMPLETNE WYPRAWKI DZIECIENNE

w wielkim wyborze poleca firma 1205

„DZIDZI” Lwów Sykstuska 21.

Dostawy

ŚWIECZNIKÓW i LAMP elektrycznych dla pensjonatów, hoteli, will i domów uskuteczniła firma



Jakób Kahane i Syn

Skład świeczników, przyborów i wszelkich aparatów elektryczn.

Lwów, KOPERNIKA L. 2.

Ceny fabryczne. 1166 Dogodne warunki.

Poznaj siebie i bliźnich!

Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli ciernisz moralnie i nie znasz wyjścia, przejdź oświadczenie lub napisz do psycho grafologa Szyllera Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Swit”. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby (los Twoj zależy nie tylko od Twoich zdołań, ale i od ludzi z którymi się łączysz). Zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, słabości, przeznaczenie. Odpowiedzi na szczególne pytania, jak również horoskop słynnego medium M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom „Wieku Nowego” szczegółową analizę wysła się po otrzymaniu zł. 3.— (zamiast zł. 5.—), można znaczkami pocztowymi. — Osobiście przyjmuje w godz. 12—7. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller Szkolnik, Redakcja „Swit”, Nowowiejska 32 m. 6, róg Marszałkowskiej.** 1100

NASZEDŁ WIELKI TRANSPORT!!!



ŁÓŻEK mosiężnych i żelaznych. **ŁÓŻECZKA** dziecięce, **SIATKI** i **MATERACE** do łóżek, oraz **MEBLE** gięte po cenach konkurencyjnych poleca 929

Magazyn Mebli STEIL i Ska
Lwów, Kazimierzowska 28, telef. 33-59.

Wolne posady

1000 ZŁ. i WIECEJ miesięcznie można zarobić na nie usłuszkowaniu. Oferty pod „Energiczne”. Adm. „Wieku”. 17355

INTEL, panna z dobrą swiadekowalnią do 8 m. 0 letniego chłopczyka od 12—14, poszukiwana. Zgłoszenia pod „Dobra posada” do Adm. „Wieku”. 17683

AGENCI, którzy odwiedzają prowincję, szczególnie w woj. lw., otrzymują popłatki artykuły. Listy pod „Jaki zarobek” do Adm. „Wieku”. 17716

STOLARZE meblowi potrzebni na stałą pracę — Wytworna mebli Złoczów Sionkiewicza 7. 17738

AGENCI Komisarzy poszukiwani w każdej miejscowości do sprzedaży obrazów na dobry cel: dochód dla 10—30 zł. doku menty pierwszorzędne; — zabezpieczenie wymagane; — pierwszeństwo właścicielom mebli nieruchomości. Zgłoszenia pisemne — pod „Częstochowa” Adm. „Wieku”. 17102

ZDOLNE i kwalifikowane kucharzki przyjmują zaraz: Engländerowa, Piekarska Nr. 19. 17563

PRZYJME chłopek: Drozneria, Łyczaków 15 — 17890

PRZYJER poszukuje zdolnego pomocnika meksko — damskiego. Warunki pismenne: Mosos BIBER, Łyczaków 15. 17687

FREBLANKE do 4-ro letniego chłopczyka na po południe przyjmuje. Dr. Goldmanowa, Wołyńska 5; 17731

OGRODNIKA obznajomionego z zakładaniem sadów, potrzeba od zaraz: Podania warunków oraz zgłoszenia pod „Fachowice” do Adm. „Wieku”; 1165

POWAŻNA firma handlowa poszukuje młodego biuralistę biegłego pisaćcego na maszynie z wykształceniem średnim, chrześcijańskim. Oferty z krótkim życiorysem i podaniem referencji adresować: Biuro ogłoszeń „Postęp” Zyblikiewicza 5, „K. S.” 17768

DOZORCZYNIA samotna — uczciwa, od 1. kwietnia poszukiwana. Rahozy 3 — I. piętro, u gospodarza — od 5—9. 17714

ZDOLNY pomocnik fryzjerski zostanie zaraz przyjęty. Oczered, Leona Sapiehy 9. 17794

POSZUKUJE służące do wszystkiego, umiejająca gotować, bez prania. Rypniewska, Gliniańska 2 — I. p. 17809

DO PROWADZENIA gospodarstwa wiejskiego — rzeźni i ogrodu na Wołyniu, przyjmie osobę w średnich latach, zdrową, pracowitą, uczciwą. Pismenne zgłoszenia do Adm. „Wieku” pod „Wołyń”. 17810

PRZYJER poszukuje zdolnego pomocnika meksko — damskiego. Warunki pismenne: Mosos BIBER, Łyczaków 15. 17687

POTRZEBNY starszy przełożony chłopak do piekarni oraz rozwozieli pieczywa z kucją. B. Krzewska, Żyżyńska 3 (obok Szkoły przemysłowej). — 17869

NAKŁADACZKA zdolna — zostanie przyjęta w drukarni Schallmaga, Sykustska 24. 17853

CHŁOPAKA na posyłki poszukują się. Lwów, 3-go Maja 5, w podwórzu — 3 drzwi lowe 17861

POSZUKUJE panny do konfekcji damskiej. Reflektuje na porządkowaną siłę także i do sukien — Augarten, Kollataja 1 — 17833

POMOCNIK handlowy do sklepu korzenno — siodańkowego zostanie zaraz przyjęty na prowincję. Listy kierować: Szlagor — Sambor, Rynek 17608

ZDOLNA panna sklepowa Polka, potrzebna od zaraz Wędlinarnia M. Androsiak, Zyblikiewicza 35; 17961

POSZUKUJE dochodzącej kucharki. Wynagradza się dobre i długolotnie świadekstwo. Zgłoszenia od zaraz Ida Czachowska, ul. Kochanowskiego 37, II. p. 17963

POSZUKUJE rutynowanej pielęgniarki w średnim wieku do niemowlęcia. E. Dzierżanowska, Strój, ul. 3-go Maja, Wędlinarnia; 17950

MEBEZKARKI i szpachtelarki poszukuje Zakład ADELA, pl. Unji Brzeskiej 1. 17920

URZEDNIKA i dyrektora na poważne stanowisko — poszukuje poważne przedsiębiorstwo. 17935

SPRZEDAWCZYNIĘ pierwszorzędna siłę w dziale poręczoszkowym i trykotach. Pończochy i Trykotyżny ul. Żyżyńska 11 A. 17918

POKOJOWA zostanie przyjęta. Zakład dentystyczny ul. Kochanowskiego 16. — 17908

INTEL, panna zostanie przyjęta do dzieci. Gruber, Jachowicza 17. 17808

ZDOLNEGO intel, agenta do zbierania zamówień — poszukuje firma WOSK — Krakowska. 17951

UCIEŻ zostanie przyjęty do praktyki handlowej. — Zielona 17, Ehrenfeld. 17949

PODRECZNA i dziewczynka do nanki, poszukuje krawiec damski Fleck Blacharska 28. 17947

CHŁOPCY z ukończoną 3 ciał wydziałową, zostaną przyjęci do nanki. Zakład elektrotechniczny — A. Schein, Grodzickich 9. — 17944

DZIEWCZYNA do kuchni potrzebna. Cukiernia, ul. Batoro 6. 17945

PRZYJME praktykantki do zawodu introligatorskiego. Klarfeld, ul. 3-go Maja 18. 17942

POSZUKUJE dobrych kucharzów za dobrym wynagrodzeniem. Grochowska, bozna, willa „Zofia”. 17933

POSZUKUJE agenta z kucją do sprzedaży kłimów. Listy do Adm. „Wieku” pod „Kilim”. 17931

POSZUKUJE się zdolnego praktykanta do sklepu tytoniowego. Wiadomość ul. Zyblikiewicza 4. 17969

KURSA SZOFERSKIE — Z. Józefowicza, Kraków — Floriańska 28, Tel. 1410 — szkoła najlepszych szoferów na własnych szkolnych warsztatach samochodowych, ul. Rakowiecka 33 Tel. 13-59. Wpisy codziennie. Piszcie o prospektach. 1207

PANNA zdolna do prowadzenia samostanowienia handlu korzenno — kolonialnego wraz z całem utrzymaniem i pensją przyjmie natychmiast za kucją. — Wyspiańskiego 11, sklep; 17866

PANNA pisząca biegle na maszynie, obznajomiona z buchalterią, zostanie natychmiast przyjęta. — Zgłoszenia: Składownia szkła i porcel. Rynek 18; 17866

URZEDNIKA i dyrektora z kucją, na poważne stanowisko, poszukuje pierwszorzędne przedsiębiorstwo Zgłoszenia Adm. „Echa Kurpackiego” — Strój; 17926

SŁUŻACA do wszystkiego, z gotowaniem, zostanie natychmiast przyjęta. — Horowicz, Kazimierzowska Nr. 45. 18007

PANNY biurowej z kłim letnią praktyką, znających język polski i niemiecki, piszących biegle na maszynie, poszukuje Pomeranz, Cicha 3, obok Pasazu Mikolacha. Zgłosz się w niedzielę między 4—6 popoł. 18006

PRAKTYKANTKI biurowej poszukuje Pomeranz, Cicha 3. Zgłosz się w niedzielę, od 2—4 popoł. 18005

POSZUKUJE zdolną pani kuzynkę zaraz do przyjęcia na gaże lub procent do salonu fryzjerskiego — Wiśniewskich 3, bozna Leona Sapiehy. 18003

POSZUKUJE praktykantkę zaraz do przyjęcia do salonu fryzjerskiego damskiego. Wiśniewskich 3; bozna Leona Sapiehy. 18002

UZDOLNIONE hafciarki, toledziarki i dziewczynki do nauki zostaną przyjęte. Salon bielizny „Aurelia”, Bourlarda 3, III. p. 18017

POTRZEBNA kucharka — ze sprzątaniami, tylko do brzo polecana. Lolewola 3, II. piętro, od 2—4. 17979

SŁUŻACA umiejająca gotować, zostanie przyjęta. — Wolf, Jachowicza 18. — I. p. 17977

KUCHARKE (do wszystkiego) przyjmie od 1-go kwietnia Friedowa, ulica Zyblikiewicza 51, I. piętro 17974

POSZUKUJE kucharki — dobrze gotującej z praniem i prasowaniem. Ul. Listopada 35, I. piętro, na Lewo. 17984

DOCHODZACA młoda — zwinną, czystą, dobrze poleconą, do dwóch osób — przyjmie. Walowa 2. — 3 piętro, na prawo. 17981

MAGAZYNIER do prowadzenia magazynu szkła — potrzebny. Zgłoszenia — Skład szkła i porcelany — Rynek 15. 17985

POSZUKUJE lepszą dziewczynę do dzieci Bergmanowa, Lenartowicza 11. — 17993

LOKALE

DAM roczny komfort, czynsz za 3 pokoje komfort, wprost od właściciela. Łaskawe listy pod „Inżynier” do Adm. „Wieku Nowego”. 17531

ZAMIECIE pokój, kuchnię, w centrum, na 3 pokoje z kuchnią za dopłatą listy pod „Zamiana” do Adm. „Wieku”. 17725

DO WYNAJECIA od 1-go kwietnia pokój umebłowany z przyługającą łazienką. Tarnowskiego 42; listy pod „Tarnowskiego” do Adm. „Wieku”. 17400

POSZUKUJE pokoju z osobnym wejściem, elektryką od kwietnia. Listy do Adm. „Wieku Nowego” pod „Adam”. 17955

SZUKAM pokój z przedpokojem lub pokój z kuchnią, — zapłacie czynsz z góry wedle umowy. Listy pod „Urzędniczka” do Adm. „Wieku”; 17927

JEDEN lub dwa pokoje z łazienką z niekropowanym wejściem dla dobrze sytuowanego mężczyzny — do wynajęcia. Okolca 11-sopada. Listy do Adm. „Wieku” pod „Echa” 17919

DWA pokoje z kuchnią — ewentualnie pokój, nyzła, kuchnia, poszukuje: warunki obojętne; pośrednictwo pożądane. Listy dla „Kupca” do Adm. „Wieku” 17675

Pierwszorzędne przedsiębiorstwo poszukuje lokalu biurowego z 2—3 pokojami, w średnim mieście. — Oferty do Adm. „Wieku” pod „Wysokie wynagrodzenie”. 17841

POTRZEBNE mieszkanie 3—4 pokojowe słoneczne — wygodny. Proszę czynsz — możliwy zwrot kosztów — Listy do Adm. „Wieku” dla „Solidnego lokatora” lub numer tel. 31 33. 17405

POSZUKUJE pokoju z kuchnią, ewentualnie pokój umebłowany w okolicy Zielonej. Kochanowskiego wprost od gospodarza. Listy do Adm. „Wieku” pod „Szybkość”. 17861

LOKAL, przemysłowy, za jazd, woda, elektryka, do wynajęcia. Żółkiewska 39; gospodarz. 17144

POKÓJ umebłowany, osobne wejście, zaraz do wynajęcia. Ochonek Nr. 7; drzwi 5. 17751

ODDAM 2 pokoje z kuchnią, umebłowane, słoneczne, z komfortem na 6 miesięcy. Listy do Adm. „Wieku” pod „Komfortowo”. 17930

KRAWCZYNI solidna — szuka jednej stancji; — czynsz za rok, dwa z góry, od gospodarza. Listy pod „Solidna” do Adm. „Wieku”. 17901

POSZUKUJE lokalu na warsztat mechaniczny, ul. Żółkiewska w pobliżu rogatki. Listy do Adm. „Wieku” pod „Warsztat”. 17987

LOKAL, fabryczny albo do innego celu z podwójnym i dwoma małymi pokojami do wynajęcia; Maczna 20, I. piętro. 17995

POKÓJ umebłowany wyjątkowo solidny z kuchnią lub bez. Sapiehy 6, — mieszk. 10, II. schody. 17974

POKÓJ wykwinny, słoneczny, z komfortem, wynajmie się solidnemu panu; Nabelaka 26 A, parter — 17946

POKÓJ kawalerski przy samotnej osobie dla dwóch lub jednego pana z wkładem lub bez, od 1. kwietnia. Reflektuj na starych. Królowej Jadwigi Nr. 23, drzwi 6, 17713

DAM FORTEPIAN i dopłace za pokój. Listy do Adm. „Wieku Nowego” pod „Fortepian”. 17711

POKÓJ przy lepszej rodzinie do wynajęcia od 1-go kwietnia. Ul. Bernsteina Nr. 8, II. piętro, drzwi 9; 17948

POSZUKUJE lokalu na warsztat szewski za dolary we Lwowie, na głównej ulicy. Listy pod M. S. do Adm. „Wieku”. 17943

LOKAL frontowy odstępuje blacharzowi, instalatorowi ewentualnie przyjmie spółnika. Pracownia blacharska, Kurkowa 7. 17941

DO WYNAJECIA — dwie ubikacje w suterynach — najchętniej na przemyśle; Zgłoszenia do administracji realności Zyblikiewicza Nr. 43. 17834

DAM prowizję za wyszukanie lokalu skierowanego składającego się z 2 ubikacji przy ul. Leona Sapiehy lub boznej, blisko Politechniki Zgłoszenia — „Fortuna”, Friedrichów 8; 17815

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje 1 pokój umebłowany ewent. z urządzeniem kuchni w śródmieściu. Listy pod „Karpacz” do Adm. „Wieku”. 17778

POSZUKUJE pokoju umebłowanego, możliwie osobnego, w okolicy Grodzkiej Listy do Adm. str. „Wieku” pod „Punktualność”. 17915

POTRZEBNE mieszkanie 3—4 pokojowe słoneczne — wygodny. Proszę czynsz — możliwy zwrot kosztów — Listy do Adm. „Wieku” dla „Solidnego lokatora” lub numer tel. 31 33. 17405

POSZUKUJE pokoju z kuchnią, ewentualnie pokój umebłowany w okolicy Zielonej. Kochanowskiego wprost od gospodarza. Listy do Adm. „Wieku” pod „Szybkość”. 17861

LOKAL, przemysłowy, za jazd, woda, elektryka, do wynajęcia. Żółkiewska 39; gospodarz. 17144

POKÓJ umebłowany, osobne wejście, zaraz do wynajęcia. Ochonek Nr. 7; drzwi 5. 17751

ODDAM 2 pokoje z kuchnią, umebłowane, słoneczne, z komfortem na 6 miesięcy. Listy do Adm. „Wieku” pod „Komfortowo”. 17930

KRAWCZYNI solidna — szuka jednej stancji; — czynsz za rok, dwa z góry, od gospodarza. Listy pod „Solidna” do Adm. „Wieku”. 17901

POSZUKUJE lokalu na warsztat mechaniczny, ul. Żółkiewska w pobliżu rogatki. Listy do Adm. „Wieku” pod „Warsztat”. 17987

LOKAL, fabryczny albo do innego celu z podwójnym i dwoma małymi pokojami do wynajęcia; Maczna 20, I. piętro. 17995

POKÓJ umebłowany wyjątkowo solidny z kuchnią lub bez. Sapiehy 6, — mieszk. 10, II. schody. 17974

POKÓJ wykwinny, słoneczny, z komfortem, wynajmie się solidnemu panu; Nabelaka 26 A, parter — 17946

POKÓJ kawalerski przy samotnej osobie dla dwóch lub jednego pana z wkładem lub bez, od 1. kwietnia. Reflektuj na starych. Królowej Jadwigi Nr. 23, drzwi 6, 17713

DAM FORTEPIAN i dopłace za pokój. Listy do Adm. „Wieku Nowego” pod „Fortepian”. 17711

POKÓJ przy lepszej rodzinie do wynajęcia od 1-go kwietnia. Ul. Bernsteina Nr. 8, II. piętro, drzwi 9; 17948

POSZUKUJE lokalu na warsztat szewski za dolary we Lwowie, na głównej ulicy. Listy pod M. S. do Adm. „Wieku”. 17943

LOKAL frontowy odstępuje blacharzowi, instalatorowi ewentualnie przyjmie spółnika. Pracownia blacharska, Kurkowa 7. 17941

DO WYNAJECIA — dwie ubikacje w suterynach — najchętniej na przemyśle; Zgłoszenia do administracji realności Zyblikiewicza Nr. 43. 17834

DAM prowizję za wyszukanie lokalu skierowanego składającego się z 2 ubikacji przy ul. Leona Sapiehy lub boznej, blisko Politechniki Zgłoszenia — „Fortuna”, Friedrichów 8; 17815

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje 1 pokój umebłowany ewent. z urządzeniem kuchni w śródmieściu. Listy pod „Karpacz” do Adm. „Wieku”. 17778

POSZUKUJE pokoju umebłowanego, możliwie osobnego, w okolicy Grodzkiej Listy do Adm. str. „Wieku” pod „Punktualność”. 17915

POTRZEBNE mieszkanie 3—4 pokojowe słoneczne — wygodny. Proszę czynsz — możliwy zwrot kosztów — Listy do Adm. „Wieku” dla „Solidnego lokatora” lub numer tel. 31 33. 17405

POSZUKUJE pokoju z kuchnią, ewentualnie pokój umebłowany w okolicy Zielonej. Kochanowskiego wprost od gospodarza. Listy do Adm. „Wieku” pod „Szybkość”. 17861

LOKAL, przemysłowy, za jazd, woda, elektryka, do wynajęcia. Żółkiewska 39; gospodarz. 17144

POKÓJ umebłowany, osobne wejście, zaraz do wynajęcia. Ochonek Nr. 7; drzwi 5. 17751

ODDAM 2 pokoje z kuchnią, umebłowane, słoneczne, z komfortem na 6 miesięcy. Listy do Adm. „Wieku” pod „Komfortowo”. 17930

KRAWCZYNI solidna — szuka jednej stancji; — czynsz za rok, dwa z góry, od gospodarza. Listy pod „Solidna” do Adm. „Wieku”. 17901

POSZUKUJE lokalu na warsztat mechaniczny, ul. Żółkiewska w pobliżu rogatki. Listy do Adm. „Wieku” pod „Warsztat”. 17987

LOKAL, fabryczny albo do innego celu z podwójnym i dwoma małymi pokojami do wynajęcia; Maczna 20, I. piętro. 17995

POKÓJ umebłowany wyjątkowo solidny z kuchnią lub bez. Sapiehy 6, — mieszk. 10, II. schody. 17974

POKÓJ wykwinny, słoneczny, z komfortem, wynajmie się solidnemu panu; Nabelaka 26 A, parter — 17946

POKÓJ kawalerski przy samotnej osobie dla dwóch lub jednego pana z wkładem lub bez, od 1. kwietnia. Reflektuj na starych. Królowej Jadwigi Nr. 23, drzwi 6, 17713

DAM FORTEPIAN i dopłace za pokój. Listy do Adm. „Wieku Nowego” pod „Fortepian”. 17711

POKÓJ przy lepszej rodzinie do wynajęcia od 1-go kwietnia. Ul. Bernsteina Nr. 8, II. piętro, drzwi 9; 17948

POSZUKUJE lokalu na warsztat szewski za dolary we Lwowie, na głównej ulicy. Listy pod M. S. do Adm. „Wieku”. 17943

LOKAL frontowy odstępuje blacharzowi, instalatorowi ewentualnie przyjmie spółnika. Pracownia blacharska, Kurkowa 7. 17941

DO WYNAJECIA — dwie ubikacje w suterynach — najchętniej na przemyśle; Zgłoszenia do administracji realności Zyblikiewicza Nr. 43. 17834

DAM prowizję za wyszukanie lokalu skierowanego składającego się z 2 ubikacji przy ul. Leona Sapiehy lub boznej, blisko Politechniki Zgłoszenia — „Fortuna”, Friedrichów 8; 17815

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje 1 pokój umebłowany ewent. z urządzeniem kuchni w śródmieściu. Listy pod „Karpacz” do Adm. „Wieku”. 17778

POSZUKUJE pokoju umebłowanego, możliwie osobnego, w okolicy Grodzkiej Listy do Adm. str. „Wieku” pod „Punktualność”. 17915

POTRZEBNE mieszkanie 3—4 pokojowe słoneczne — wygodny. Proszę czynsz — możliwy zwrot kosztów — Listy do Adm. „Wieku” dla „Solidnego lokatora” lub numer tel. 31 33. 17405

POSZUKUJE pokoju z kuchnią, ewentualnie pokój umebłowany w okolicy Zielonej. Kochanowskiego wprost od gospodarza. Listy do Adm. „Wieku” pod „Szybkość”. 17861

LOKAL, przemysłowy, za jazd, woda, elektryka, do wynajęcia. Żółkiewska 39; gospodarz. 17144

POKÓJ umebłowany, osobne wejście, zaraz do wynajęcia. Ochonek Nr. 7; drzwi 5. 17751

ODDAM 2 pokoje z kuchnią, umebłowane, słoneczne, z komfortem na 6 miesięcy. Listy do Adm. „Wieku” pod „Komfortowo”. 17930

KRAWCZYNI solidna — szuka jednej stancji; — czynsz za rok, dwa z góry, od gospodarza. Listy pod „Solidna” do Adm. „Wieku”. 17901

POSZUKUJE lokalu na warsztat mechaniczny, ul. Żółkiewska w pobliżu rogatki. Listy do Adm. „Wieku” pod „Warsztat”. 17987

LOKAL, fabryczny albo do innego celu z podwójnym i dwoma małymi pokojami do wynajęcia; Maczna 20, I. piętro. 17995

POKÓJ umebłowany wyjątkowo solidny z kuchnią lub bez. Sapiehy 6, — mieszk. 10, II. schody. 17974

POKÓJ wykwinny, słoneczny, z komfortem, wynajmie się solidnemu panu; Nabelaka 26 A, parter — 17946

Na szczegóły drzwi pozostała zamknięta. Pokojówka mu-
siała z pokładu śledzić szczegóły mego posiłku, który na-
dał trwa. Oczywiście osoby, przy tem obecne, były zbyt za-
jęte tem, co działo się zewnątrz, aby wyobrazić sobie, że ten,
którego miało całe poszukiwało, omal że nie zasiał z nie-
mi przy jednym stole. Obok zacyzano obiad i mowa była
wyłączenie o Mister Flawie. Słyszalem wszystko przez prze-
wierzenie. Dokuczały mi straszny głód i pragnienie. Dźwięk
nakryć, otwieranych butelek, wszystko to powiększyło mo-
jeżaranie. Ale jeżeli cierpiełem fizycznie, oba głosy kobie-
ce, jakie słyszałem były rozkoszą dla mojej ambicji i one

Jeżeli głosów w sali jadальной. Hałas zamykanych i o-
twieranych drzwi. Zostaje tu, jak ścigane zwierzę, ale wca-
le nie przygnębiony, z paszczą groźną i gotowem do ataku
pazurami. Ta pogoda okrutna. Te wrzaski, ten tłum roznę-
mleńiony, wszystko to doprowadza mnie jakby do szalu.
Zarzykowanie możliwości utonięcia. Z porwanem ubra-
niem, ociekający wodą, wszystko zrobić, by uratować
swą skórę. Czegobym jeszcze nie zrobił? Nie śmiem myśleć
o tem.

Jeżeli głosów w sali jadальной. Hałas zamykanych i o-
twieranych drzwi. Zostaje tu, jak ścigane zwierzę, ale wca-
le nie przygnębiony, z paszczą groźną i gotowem do ataku
pazurami. Ta pogoda okrutna. Te wrzaski, ten tłum roznę-
mleńiony, wszystko to doprowadza mnie jakby do szalu.
Zarzykowanie możliwości utonięcia. Z porwanem ubra-
niem, ociekający wodą, wszystko zrobić, by uratować
swą skórę. Czegobym jeszcze nie zrobił? Nie śmiem myśleć
o tem.

W tej chwili zajęty byłem pisanem: znalazłem kilka ar-
kuszy papieru i ołówki na stoliku. Czyniłem to nadal po-
spiesznie. Ale następnie zmieniłem postanowienie. Zorżetta
była sama. Nie wahałem się dłużej. Włożyłem do kieszeni
papier, przeznaczony dla pani Sam, przeszedłem łazienkę
i otworzyłem drzwi do kajuty Zorżetty. Była ona nawpół
naga.

Ledwo miałem czas zapobiec jej okrzykowi i rzuciłem jej
poprzez jej przerażenie:

— Proszę mieć litość nad Mister Flaw'em!

Zorżetta (Pani Sam: świece Didier-Sam, la D. S.; la Dee-
se; dobra reklama), Zorżetta jest to mała uroczą blondynka
z włosami a la garconne. Wdzięczny profil, nosek nie zanad-
to zadarty, oczy zielone, zdolne do wyrażania najczulszych
uczuć. Widziałem ponad jej koszulką wspaniałe, jędrne, zło-
cone ramie i zarys piersi nieporównanej świeżości...

Wkłada ona pyjamę, której złoty sznur musnął mnie po
twarzy... Usta jej drżały jeszcze.

Teraz trwało między nami milczenie. Ona bacznie przy-
gląda mi się. Oczu jej nie starczy, żeby mi się przyjrzeć.
Otwiera je szeroko! Otwiera je!... Uśmiecham się do niej.
Przerażenie, które malowało mi się na tej wdzięcznej twa-
rzym, ustępuje. I Zorżetta mi się przygląda... przygląda
wciąż... a później wydaje tylko jeden dźwięk: Oh!

Wreszcie pada w pozycji siedzącej, na łóżko.

— No dobrze! No dobrze!... Zatem pan jest Mister Flaw?

— Tak, ja jestem Mister Flaw! Czy nie życzyła sobie pa-
ni mnie widzieć? Oto jestem!...

Ona podbiegła do drzwi, zamyka zasuwkę i siada znów
na łóżku:

— Jaki pan młody! — odzywa się wreszcie.

Moja długotrwała kąpiel zmyła całą szminkę i przywró-
ciła mi własne oblicze.

W tym czasie Mister Flaw radzi sobie, jak może. Rozu-
mie on, że musi porzucić myśli wstąpienia na które ze scho-
dów, prowadzących na wybrzeże. Przestępuje się aż ku miej-
sca, gdzie nikomu nie przyjdzie do głowy niepokieć mnie, zo-
stać odrzucony przez los tudzież rucnem manewrującego
jachtu na małe schodki mahonowe, po których zjeżdżam na
piętach, by podnieść się w pełnem świetle w wąskiej sali
jadalnej za stołem luksusowo zastawionym, przystojnym

Ja, ubóstwiająca mnie ludność chce zapewne oglądać
mnie z bliska! Lęka się ona niemożności wyrażenia mi, jak
należy, swego zachwytu. Jednakże, gdyby zbierała się ona
de porwania mnie w kawałki, nie byłoby większego gwałtu.
Nie mam wyboru! Udaję jędzka, nie mogącego utrzy-
mac równowagi i walę się do basenu wraz rowerem. Mając
sześć lat, przepływałem z mym ojcem Marnę, podczas lata
spędzanego w małej posiadłości koło Meaux... Daje nurka...
przeplątałem pod jakimś statkiem, wychodząc odepchnięt-
szy dwoma pudłami. Wrzaski nie usłyszy, wrzaski przeciwnie.
Lataki migają wzdłuż przystani. Małe łódki odbijają od
brzozy, ajeńci wskazują do motorówek. I wokół na wszyst-
kich dokach ludność się gromadzi, rozpycha się.

wystawy sklepowe. Jednakże, nie zapuściłem się w alicie
Paryska, najruchliwszą i najbardziej strzeżoną. Udałem się
małymi uliczkami w sąsiedztwie kościoła Panny Marji, tą
drogą doszedłem do portu spokojnie usiadłem w cieniu na
werandzie kawiarni.

Wieczór był cichy i kojacy, drobny wietrzyk północny,
znak pięknej pogody, wiał nad zatoką i zapowiadał przy-
jemny przejazd. Obliczyłem, że o dziesiątej spotkam się z
Ellen w Royal'u. Deauville przedstawiało mi się przystanią
schronienia, gdzie całkiem bezpiecznie stanę znów na lądzie.

Tam Ellen była lady Skarlett! a ja byłem przyjacielem
lady Skarlett, zaufanym sir Archibalda. Byłem tam znacz-
ną osobistością, równą najgrubszemu tuzowi. Miałem tam to-
warzyszów, którzy uczczą mój przyjazd. Słynny reporter
Harry umieszczał mnie w swoich kronikach a I. B. F.'y
chcieli wprowadzić mnie do zarządu, mianować mnie Dra-
gon-Fly, a nawet House-Fly.

Czyż Mr. Prim mógł mieć coś wspólnego z włamywa-
czem z cite Rougemont? Pytam was o to całkiem szczerze...

Zatrzymałem się w tym punkcie mych pogodnych roz-
ważań i właściwie rzuciłem na stół zapłatę za dziuk, kiedy
jakaś ręka zaciężyła na mojem ramieniu. Byłem zaskoczony
niemile. Nie stłumiłem nawet małego drgnienia, ale
przecież każdy porządny człowiek objawiłby w tenże sposób
odrazę przed podobnie niespodziewaną poufałością.

Pozatem, był to może jaki przyjaciel z Deauville, zbie-
rający się do odbycia przeprawy w tym samym czasie, co
i ja i który poznawszy mnie, świadczył mi może trochę
obcesowo swe zadowolenie. Myśli szybsze od błyskawicy.

To nie był przyjaciel z Deauville. Był to agent policji
śledczej. Okazał mi swą legitymację i ośmielił się zawrócić
o moje papiery.

Gaston Leroux: Mister Flaw.

— Proszę, niech pan będzie łaskaw sądzić! Czy pan wy-
baczy?...
Zdejmuję marynarkę, zakasuję rękawy aż do łokci i za-
czynam myć ręce. Spokojnie obcieram je. Słychać dzwonek
telefonu. Podchodzę do aparatu...
— Któż płośnie? Tak, właśnie to... i czerwona wa-
hiza! Jak! co? są dwie czerwone wachizy? Poczekałcie! zaraz
się odzwię...
I z ręcznikiem w ręce przechodzę przed moim agentem,
który nie wykonywa najmniejszego ruchu, aby mnie zatrzy-
mać. Po jego minie uważałem, że zaczął już obawiać się,
 iż palną głupstwo. Zbiegam, przeskakuję po cztery stopnie,
 trzebiegam, jak trąba powietrzna, przez przedpokój hotelo-
 wy. Jakiś rower stoi przy chodniku. Wskakuje nań i peda-
luje, pedałując...

Ale jeszcze nie przebyłem placu, gdy słyszę krzyki:
— Zatrzymajcie go! Zatrzymajcie go! — a także: —
Złodzieje! Złodzieje!

Za mną tętent wrzeszczących, galopujących ludzi... Ze
wszystkich kątów placu nadbiega tłum... I ekrasie! Już są
namion śladów. Na rogu ulicy Paryskiej, robie nagły ha-
cnyk i wjeżdżam w nadbieżną ulicę, okalającą Basen Han-
dlowy. Za mostem wjeżdżam w sieć drobnych zaułków, położo-
 nych na prawo... porzuca rower i zagubię się w tym labirynt-
 cie, w tem gnieździe podziwianych spełunek...

Weale nieźle przemysłane. Na nieszczęście jestem rap-
 towanie zatrzymany przez most, który właśnie otworzono.
 Ledwo mam czas zahamować. Z tyłu nadbiega tłum prze-
 śladowców z okrzykami, śród których odróżniam wyrażnie:
— Mister Flawi... To Mister Flawi...

— Momentalnie przypomniałem sobie lekcje Ellen:
— Nie męczaj się nigdy i zyskuj na czasie! Odpowiedziałem:
— Panie, pan się osobiłwie myli, nie wiesz pan, z kim masz do czynienia!
— Właśnie chciałbym się o tem dowiedzieć!
— Panie, zatrzymałem się w hotelu Tortoni i papiery moje są w hotelu.
— Chodźmy więc do hotelu!
— Chciałem właśnie to panu zaproponować.
— Szliśmy obok siebie, nie odzywając się więcej. Oczywiście maszerowaliśmy z duszą na ramieniu, ale wcale nie niedolny do rozmyślania.
— Zadziwiłbym was wielce wyznaniem, że głównie zajmowała mnie myśl co by ta zaena ludność Hawre'u, która nie skąpiła mi swego zachwyty, pomyślała o mnie, dowiadując się nazajutrz, w jak głupi sposób dałem się schwytać.
— To już nie rozmyślał adwokat! Antonin Rose, ale sam Mister Flaw.
— I oto co Mister Flaw wymyślił, wspomagany przykładem maitre'a d'hotel, pozostawionego przez Ellen w jej pokoju w Paris Plage wraz z nieopłaconym rachunkiem, podczas, gdy ona schodziła do mnie do samochodu. Przybyliśmy do hotelu.
— Chodźmy do mego pokoju, rzekłem agentowi.
— Numer mój był na drugiem piętrze. Wchodzimy, kładę kapelusz na łóżko i zapalam elektryczność.
— Cóż to! jeszcze nie wnieśli moich rzeczy!
— Na ścianie wisi aparat telefoniczny. Biorę słuchawkę i wołam:
— Hallo! Hallo! tak, pięćdziesiąty drugi! jakto się dzieje, że jeszcze moje rzeczy nie wniesione! Co?... Tak. Natychmiast. Czekam na nie!... Hallo!... natychmiast, niepraw-

— Ci są mnie niebezpieczni — twierdził on — bo w gruncie rzeczy obawiałe się ich. Ale tamtych zachęcałe sa-
me, oni was zabawiają, dzięki nim śmieje się, oni was o-
czarowują, a gazety, wiedząc o tem doskonale, strzegą się,
by nie zadrukować tak ohrydnych rzeczy. Wasi bohaterowie do-
starcają im najciekawsze tematy. Jeżeli przysięgli i proku-
ratorzy są dla nich tak wyrozumiali, to dlatego, że ich żony
tego wy maga ją na poduszkach, żony, syjące podczas roz-
prawy oko do podądnycy! Niech tylko ten Mister Fław lub
który z jego wspólników dostanie mi się w łapę, przysię-
gam, że go nie chybię: połóż go, jak królika!...

To, co słyszałem, nie było zbyt krępujące, ale czułem, że
miałem na piachu dwie sojuszniczki i zaraz też pomyślałem, że
dwie kobiety warły są sześciu mężczyznom.

Tembardziej, że one bynajmniej nie dawały się poko-
nać. Szczególnie Zozetta wydawała się podniecona. Czemu
tylko nie pocestowała Sama — było to marzenie! Musiała
niezawiedzieć tego człowieka i myślałem, że, o ile Sam jest
jej miłym, miałby im dużą przyjemność, aby im... zrozumie-
ć. Co się tyczy drugiej damy, to nazwała się druga pani,
d'Armor. Wydała się powściągliwą w sposobach wyra-
żania się, posiadała głos kontraltowy. Zdania jej były na-
ciechowane wysoką kulturą. Mówiła ona, jak profesor i do-
wodziła w pięciu punktach, że wspaniale jest szukać, warta

każdej innej. Stawiała to wyżej sztuki scenicznej, naprzykład, zadziwiającej poeciowych ludzi zbytecznemi grymasami, i wołała to od uczonej gry wyrafinowanej grzeczności i podstępного uwodzenia, przy pomocy których pewni panowie z towarzystwa zdobywają majątki. Powodzenie Mister Flaw'a u kobiet tłumaczyło się tem, że sztuce jego towarzyszyły niezliczone ryzyka i często odwaga, wytrzymująca każdą próbę. Przysłuchiwałem się jej słowom z rozkoszą.

Zorżetta była brawo. Myślałem, że się wręcz pobija. Zorżetta rzuciła im jeszcze:

— Możecie mówić, co chcecie!... nie jest on w każdym razie przeciętny!...

To oczywiście mierzyło w Sama. A kontrakt streścił:

— Wy nas nigdy nie zrozumiecie!

Już oddawna bardzo lekkie kołysanie i drganie śruby oświadczyły mi, że opuściliśmy port. Byłem spokojny o niespodzianki z miasta. Ale z tym paskudnym panem Samem niezbyt się posunąłem naprzód.

Tymczasem plan mój prędko dojrzał. Goście powstawali i udali się na pokład. Sam z Zorżettą pozostali najdłużej. Słyszałem Zorżettę, jak mówiła do Sama:

— Nie, zostaw mnie! Jesteś bydlakiem! Głowa mnie boli i kładę się spać! Co ci to szkodziło opóźnić odjazd?...

— Opóźnić odjazd dla Mister Flaw'a! Wyście wszystko powarjowały!...

— Tak bylabym chciała go zobaczyć!...

— Ale wiesz przecie dobrze, że on utonął!...

— A jakże!...

I jakieś drzwi trzasnęły, drzwi od kajuty, oddzielonej od niego pokojem kąpielowym i usłyszałem podniecony głos Zorżetty:

— Eh! idź precz! Handlarzu świec

POTANIAŁO! 18003 Pończochy, Rękawiczki,
SKARPETKI i BIELIZNA
DAMSKA. Oto kilka cen:

Pończochy fildecosse od zł. 2.—
Pończochy jedwab. trwałe „ „ 3.—
Pończochy jedwabne do prania (Bemberg) „ „ 5.50
Rękawiczki Glase „ „ 6.50
Reformy półjedwabne „ „ 2.50
Kombinacje majtk. w kol. „ „ 5.90

TYLKO pod Nr. 14
w Rynku, Münzera
„Zródło Pończoch”

Kapelusze damskie Ostatnie nowości. Olbrzymi wybór. Najniższe ceny. — Wszelkie dodatki do modniarstwa. —
Gerber, Lwów, RYNEK 19 w sieni. 1894

INKASO WEKSLI

zaliczek towarowych (winkulacje) itp. załatwia najkorzystniej i najszybciej =

Miejska Kasa Oszczędności

w Królewskiej Hucie, instytucja popularnego bezpieczeństwa, za zobowiązania której odpowiada miasto Królewska Huta całym majątkiem (40 milionów) i siłą podatkową.

„JEDNOŚĆ“, Powszechna Spółdzielnia Spożywców dla Lwowa i okolicy, Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odpowiedzial., zaprasza wszystkich członków na

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w niedzielę dnia 1-go kwietnia 1928 r. o godzinie 10-tej rano, w sali Stowarzyszenia Drukarzy „Ognisko“ przy ul. Piekarskiej 18, I. p.

PORZĄDEK OBRAD.

1. Odczytanie protokołu z ost. Walnego Zgromadzenia,
2. Odczytanie sprawozdania z lustracji Zw. Rewizyjnego,
3. Sprawozdanie Zarządu i zamknięcie rach. za r. 1927,
4. Sprawozdanie Rady nadzorczej,
5. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej,
6. Rozdział nadwyżki,
7. Wybory: a) 4 czł. Rady nadzorczej na lat trzy, 2 czł. Rady Nadz. na lat dwa i 1 czł. R. nadz. na rok jeden,
b) 2 członków zast. Rady Nadzorczej na lat trzy,
c) wybór 3 członków Komisji rewizyjnej.

8. Wnioski i interpelacje.
TOMASZ TELMANY
sekretarz

MICHAŁ CHRYSZTOWSKI
przewodniczący.

We Lwowie, dnia 23. marca 1928.

1201

Nakrucia stołowe z chińs. srebra tyżka, widelec i noż —
zł. 4.— u Mandla Kopernika 14 naprz. kina Kopernik.

Materace

Otomany, Kanapki i Fotele do rozkład. Łóżka polowe Palma, Narzuty na otomany, Firanki, Kany, Dywany, Chodniki, Linoleum i t. p. poleca 940 E. Hagler Lwów 21 Sobieskiego 21 Za got. i na raty

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ARAGO ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA
ODCISKI

ANITRA

krem idealnie udelikatnia, matuje cerę. Niezbędny środek toa etowy w każdym domu. Konieczny po goleniu. — KREM LANOLINOWY, znakomicie udelikatnia ręce. Zadać wszędzie. Laboratorium ST. GÓRSKI, WARSZAWA.

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Inż. Aleksandra Juhrego

Lwów, ul. Kopernika 54



przy największych warsztatach i garażach samochodowych w Małopolsce.

NOWOCZESNE SAMOCHODY DO NAUKI JAZDY.

17975

Splata ratami. Dla PT. Urzędników i Wojskowych ulgi. Informacji udziela Zarząd Kursów. Wpisy codziennie.

Tapety

dekoracje, Materje meblowe, Firanki, Dywany, Narzuty 1170

Kiczales i Margulies
Lwów, Jagiellońska 15.

Marki Pocztowe.

50.000 różnych z gwarancją prawdziwości przesyłamy zbieraczom wspaniałe wybory do 70 o rabatu poniżej cen wszystkich katalogów, również kupuję marki bałkańskie. 1048
A. Weiss, Briefmarkenhandlung, Wien (Austria) IX., Grüne Torgasse 24.

Czerwoność

skóry

usuwa niezawodnie Krem wschodnich piękności

Dra Beisera

cena stoika zł. 2.20.

Wyrób i skład 54

APTEKA

BEISERA
Lwów, Legionów 23

PIĘKNOŚĆ — POWAB

Eliksir na loki i fale Zł. 7.— flakon. Pasy uszczuplające ostatnie modele. Najnowsze aparaty do samomasażu całego ciała i twarzy. Ostatnie nieznanie kosmetyczne nowości. Żądajcie bezpłatnych prospektów.

D/H Labor, Bydgoszcz, Gdańska 131. 1029

PENSJONATY!

WŁASNY WYRÓB CENY FABRYCZNE

KOŁDRY 1-stronne od Z. 25.—
2-stronne „ „ 32.—
kwiatowe „ „ 40.—

MATERACE z trawy morskiej „ „ 34.50
wełnienne „ „ 76.—

SIENNIKI gotowe „ „ 4.80

PODUSZKI pierzane „ „ 18.—

GOTOWE POSZEWKI „ „ 3.—

PRZESCIERADŁA „ „ 5.50

pod kołdry z dzurk. „ „ 11.50

KOCE WEŁNIANE „ „ 9.50

PŁÓTNA - RĘCZNIKI - OBRUSY - FIRANKI

KAPY - DYWANY itp. najtaniej sprzedaje

Fabryka pościeli PIETRUSZESKI

MLEKO

Lwów KORALNICKA 6, --- telef. 37-72.

CENNIKI DARMO. — DLA SZPITALI, PENSJONATÓW i t. p. CENY QFERTOWE. 17913

Zastępcy (Zastępczynie)

spensjowani (ne), jakoteż zredukowani (ne), każdego stanu, szukający ubocznego zajęcia, uzyskują dzienny wysoki zarobek przez łatwą sprzedaż artykułu na raty. — Tylko pisemne zgłoszenia z podaniem dotychczasowej działalności pod „Dzienny zarobek od zł. 50.— wzwyż“ do Admin. „Wiek Nowego“. 1192

DLA PENSJONATÓW

po cenach fabryczn.:

KOŁDRY, MATERACE, PODUSZKI,

PRZESCIERADŁA, POSZEWKI,

ŁÓŻKA SKŁADANE — poleca

W. IŻYCKI LWÓW 17958
KOPERNIKA 3.

OKAZJA! Meble nowe i używane

SYPIALNIE, JADALNIE i pojedyncze sprzęty domowe — tanio i na dogodnych warunkach poleca

Herman Münzer SKŁAD MEBLI, Lwów
Trybunańska 4. 1184

NOWO OTWORZONY ^{poleca} NA SEZON WIOSENNY ^{najnowsze modele krajowe i zagran.} Magazyn Konfekcji damskiej pod firmą **E. TAUBE**, Lwów, Rutowskiego 11 (dawniej HELLER i S-ka). 1144

Nowo otworzony Art. Zakład
odbijania wzorów ^{do robót ręczn.}
^{pod firmą}

„ZDOBNICTWO“

Lwów ul. Sobieskiego 10
^{poleca najnowsze wzory do HAFTU}
^{po cenach najniższych.} 1045

APARAT RADJOWY

NA KRÓTKIE I DŁUGIE FALE

BEZ WYMIANY CEWEK 1210
każdy łatwo zbudować może częściami składowymi oryg. inż. Słiskovica w cenie

97 Zł. 50 gr.

Głośniki bezciubowe pierwszorzędne 38 zł.
oraz radjoodbiorniki i radjosprzęt w wielkim wyborze — po cenach bardzo przystępnych

„RADJOFON“ Lwów, Jagiellońska 11. Tel. 39-92.

SŁYNNY ASTROLOG

robi wspaniałą propozycję
BEZPŁATNIE



chce Wam powiedzieć

Czy przyszłość Wasza będzie szczęśliwa i jasna. Jakie osiągnięcie powodzenie w miłości, małżeństwie, przedsięwzięciach Waszych, planach i pragnieniach. Możecie również otrzymać wytyśmaczenie wielu ważnych zagadnień, które jedynie Astrologja wyjaśnić jest zdolna. 777

Czy urodziłeś się pod szczęśliwą gwiazdą?

RAMAH, słynny orientalista i astrolog, którego studia i porady astrologiczne wywołać zdołały istny nawał tysiącznych piśmiennych podziękowań z całego świata, przesyła Wam GRATIS, na zasadzie swej nieporównanej metody, jedynie na mocy udzielenego sobie, Waszego imienia, adresu i ścisłej daty urodzin, astrologiczną analizę Waszej przyszłości która łącznie „z osobistymi radami“ zawierać będzie wskazówki, które Was wprowadzą nie tylko w zdumienie, ale w zapał i entuzjazm. „Porady osobiste“ zdolne są zmienić bieg Waszego życia. Napiszcie zaraz bez wahania w Waszym własnym interesie — adres: RAMAH, Folio 2 PE. 44, Rue de Lisbonne, PARIS. Nadzwyczajna niespodzianka czeka Was! Jeżeli chcecie, możecie w liście załączyć Zł. 1.— w markach pocztowych, które przeznaczone są na pokrycie części kosztów porta i in. Porto do Francji: zł. 0.50.

RADJO-APARATY

pierwszorzędnej marki

„ROYAL“ D. & M.

3- i 4-ampowe, odbierające całą Europę na głośnik bez szmerów i zniekształceń, o nadzwyczajnej sile głosu, jak i Superheterodyny 7-mio lampowe, odbierające na antenę ramową, po bardzo niskiej cenie. 17478

K. Domiczek i Syn Lwów — ulica Kościuszki 6.

„OLKA“

PONCZOCHY, rękawiczki, -skarpetki, bielizna damska tylko w najtrwalszych gatunkach. 1092 Ceny hurtowe.

Kto chce tanio

i elegancko się ubierać zaopatruje się w Płaszcze, Garconki, Suknie, Bieliznę, Trykotaże, Szlafroczyki, Parasolki, Toiletki, Ponczochoy w mag. KONFEKCJI Urzęd., Naucz., Wojsk. opust. 1212

Rynek 35

BATOREGO 6.

Wypłókać

to wszystko co masz do roboty w dniu prania



RINSO pierze za ciebie tak, że pozostaje ci tylko płókanie. Nie trzeba już pochylać się nad balją i trzeć bez przestanku; gdyż ten nowy rodzaj mydła pierze sam.

Drobne ziarenka RINSO szybko się rozpuszczają, wytwarzając bogate

mydliny, które dokładnie usuwają brud, podczas, gdy bielizna się moczy. Po wymoczeniu należy starannie wypłókać, a bielizna wyjdzie śnieżno biała.

Aby otrzymać najlepsze rezultaty, należy zalać drobne ziarenka RINSO gotującą wodą, i użyć dostatecznej ilości RINSO, aby otrzymać trwale mydliny. Włożyć bieliznę do roztworu RINSO, namoczyć dostatecznie, gotować, a bielizna wyjdzie czysta i biała.

RINSO zmniejsza pracę w dniu prania do połowy.



Sprzedawane tylko w zielonych paczkach.

„R. S. Hudson Limited, Anglia“.

Rinso

KUPON Do fil. my San ajt, Sko Akcyjna, Skrz. poczt. 479. Po z. gł. Warszawa.

Upraszam o bezpłatne przesłanie próbego pakietu Rinso.

Imię i nazwisko

Adres

W.N. 12 C (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

R.P. 12—180x158

1204

Nowootworzona pierwszorzędna pralnia „Polonia“ we Lwowie, ul. Senatorska 4

poleca się łaskawym względem P. T. Publiczności. Przyjmuje wszelką bieliznę do prania i prasowania — wszelkie zamówienia wykonuje szybko i starannie oraz po cenach najniższych — a na żądanie w przeciągu 24 godzin. Dla P. T. Akademików znaczny opust. 17990